Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 16 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Stryszewski w biurze inseratowym „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 76 — **Kraków, Środa dnia 16 Marca 1904.** — **Rok XII.**

WOJNA.

Ostatnie operacje.

Chcąc otrzymać przybliżony obraz ostatnich operacyj wojennych, należy sobie uprzytomnić, że flota japońska jest podzielona na trzy części. Największa, złożona z 14 pancerników i krzyżowników, — według źródeł rosyjskich, — blokuje i bombarduje Port Artura; druga eskadra obejmująca 7 krążowników, strzeże wschodnich brzegów Korei, krążąc pomiędzy Gensanem a Władywostokiem. Wreszcie 3 krążowniki, osłaniają lądowanie wojsk japońskich w Czinampo, porcie położonym niedaleko Pienjang, gdzie się koncentruje armja japońska. Okazuje się zatem, że wszystkie doniesienia o uszkodzeniu, czy nawet zatopieniu statków japońskich są nieprawdziwe, eskadry bowiem admirałów Togo i Kamimura, działają obecnie w tej samej sile co przed wybuchem wojny.

Eskadra rosyjska zamknięta w Porcie Artura nie jest zdolna do walki zaczepnej. Admirał Makarow znalazł tam zaledwie dwa statki „Bojan" i „Nowik", które mogły wypłynąć z portu. Wogóle położenie Port Artura jest widocznie prawie rozpaczliwe, a wszystkie sprawozdania w tem się zgadzają, że część fortów nadmorskich jest już na pół zniszczona. Zresztą granaty japońskie sięgają nawet do portu wewnętrznego i do miasta, tak, że pobyt podczas bombardowania jest niemożliwy. Stąd też rozeszła się pogłoska, że Rosjanie opuścili Port Artura. Wiadomość ta jest o tyle nieprawdopodobna, że wówczas cała eskadra rosyjska wpadłaby w ręce Japończyków.

Na lądzie pozycja jest niezmieniona. Obie strony gromadzą swoje siły przed rozstrzygającem starciem. Jenerał Kuropatkin wyjechał na plac boju, w specjalnie dla niego zbudowanym wagonie. W Moskwie żegnano go w klubie szlacheckim, gdzie generalissimus wygłosił taką mowę:

„Rosja przechodziła wielokrotnie doświadczenia daleko cięższe od tych, jakie obecnie przypadły jej w udziele. Nie lekceważąc czekających nas trudności, nie zmniejszając sił i zalet nieprzyjaciela, możemy z całym spokojem i pewnością oczekiwać zwycięskiego wyniku walki nie przez nas zaczętej. Z woli Najjaśniejszego Pana zebrało się już na Dalekim Wschodzie potężne wojsko. Jeżeli okaże się za mało, z woli Najjaśniejszego Pana ruszą nowe zastępy. Jakiekolwiek doświadczenia czekałyby nas, wszyscy będziemy niezmiennie czuć silną łączność z całą Rosją i z sercem Rosji — Moskwą. Modlitwy całej Rosji podtrzymają nas, wzmocnią do obrony sprawy rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, do spełnienia obowiązku wobec Cesarza i ojczyzny, nie żałując sił, ani życia".

Sachalin.

Według wiadomości, jakie nadchodzą z Petersburga, opinja zajmuje się tam możliwością napadu Japończyków na wyspę Sachalin.

Wyspa ta jest właściwie uzupełnieniem archipelagu japońskiego; wielkości Galicji mniej więcej, liczy tylko 30.000 mieszkańców, w tem około 5.000 więźniów, 7.000 skazanych na zesłanie i 1.600 osadników, którzy pozostali na miejscu po odbyciu kary. Północna część Sachalinu należała aż do r. 1858 do Chin, południowa, aż do roku 1875, do Japonji, która nie przykładała żadnej wówczas wagi do tego kawałka ziemi i oddała go Rosji w drodze umowy. Rosja od r. 1880 zaczęła przemieniać Sachalin w wielką kolonję karną. Ludność miejscowa składała się przeważnie z Ainosów, którzy mieszkają także na wyspie Jesso, lecz obecnie wynosi co najwyżej 2.300 głów. Wyspa jest górzysta, klimat nader surowy w zimie, w lecie zaś panują prawie nieustanne mgły. Główne bogactwo stanowi rybołówstwo, uprawiane przy brzegach, przedsiębiorstwach zaś bogate kopalnie węgla, z których dobywają rocznie około $1^1/_4$ miljona pudów. Jedno z pism ogłasza rozmowę z pewnym kupcem, który wrócił do Rosji po dziesięcioletnim pobycie na Sachalinie w sprawach handlowych. Oświadcza on, że według jego zdania, Japończycy mają zamiar zdobyć napowrót Sachalin, zwłaszcza, że rząd objawia do pewnego stopnia żal za odstąpioną ziemią. W ostatnich latach konsul japoński na Sachalinie odbywał po wyspie liczne podróże, rzekomo dla zbadania stosunków rybołóstwa, w podróżach tych towarzyszył mu dagoman, przebrany wyższy oficer japoński. Po każdej takiej podróży, udawał się konsul do Tokio. Kupiec ów jest przekonany, że gdyby wojna wybuchnęła w lecie, pierwszy atak Japończyków byłby skierowany na Sachalin. Niebezpieczeństwo nie minęło jednak, gdyż za parę tygodni porty Sachalinu będą wolne od lodów.

„Now. Wrem." podziela te obawy i zwraca uwagę, że cieśnina La Perouse'a, która dzieli Sachalin od Jesso ma zaledwie 75 klm. szerokości. Garnizon wyspy jest zaś nader mały i składa się głównie z żołnierzy, przeznaczonych do pilnowania skazańców.

Zaopatrywanie armji w żywność

W ostatnim zeszycie wiedeńskiego czasopisma wojskowego „Militärische Zeitschrift" zamieszczono artykuł o zaopatrywaniu armji w żywność w czasie wojennym. Autor artykułu, kapitan Grzesicki, za podstawę swych obliczeń przyjmuje cyfrę 300.000 wojska, oraz, ja o punkt wyjścia, podaje informację oficjalną, że na Dalekim Wschodzie, znajdują się zapasy żywności, mogące wystarczyć na pół roku. Jako znawca urządzeń intendantury, kapitan Grzesicki wypowiada przypuszczenie, że zapasy owsa również na taki przeciąg powinny być nagromadzone; siana jest prawdopodobnie mniej.

Dzienna potrzeba na jednego żołnierza wynosi 0·75 kilograma mąki, 0·4 kilograma mięsa, tyleż innych artykułów, czyli razem 1.55 kg.

Dla konia potrzeba 5·6 kilogramów owsa, 6 kg. siana, razem 11·6 kg. Dla 300.000 wojska potrzeba codziennie 1.695 ton (tona = 1000 kilogramów, czyli 61 pudów).

Tę ilość żywności dostarcza się wojsku w ten sposób, ażeby z pierwotnych zapasów pozostała co najmniej część jednomiesięczna, jako rezerwa ostateczna. Jeżeli potrzeba miesiąc czasu na przewiezienie żywności, to następny, uzupełniający dowóz musi się rozpocząć w czwartym miesiącu.

Przytoczywszy te cyfry, autor artykułu oblicza siłę przewozową kolei syberyjskiej. Jeden wagon ma pojemności (czyli może przewieść) 8 ton (488 pudów); dla przewiezienia zatem żywności dla całego wojska wraz z końmi na jeden dzień, to jest 1695 ton, potrzeba około 200 wagonów dziennie.

Gdyby całą tę ilość potrzeba było przewozić, kolej byłaby zupełnie zajęta jedynie na przewóz żywności. Ale część zapasów otrzymać można na miejscu. Znajdujące się tam zboże powinno wystarczyć na trzy miesiące, siano można zarekwirować na miejscu lub w niewielkiej odległości. Zapasy mięsa, jakiego dostać można na miejscu, wystarczą na dwa lata.

Wobec tego na przewóz reszty żywności potrzeba cztery pociągi dziennie; że zaś kolej syberyjska może wysyłać po osiem pociągów, może być użyta i na inne niezbędne cele.

Z powyższego obliczenia autor artykułu dochodzi do wniosku, że kolej syberyjska może najzupełniej wystarczyć na potrzeby armji 300 tysięcy wojska liczącej. W razie wystawienia większej ilości, należałoby sobie zapewnić otrzymywanie części żywności na miejscu.

Ostatecznie kapitan Grzesicki wykazuje cyframi bezpodstawność głosów prasy angielskiej, dowodzącej, że kolej syberyjska nie jest w stanie dokładnie zaopatrzyć armję 300.000 w żywność.

Co prawda, angielska intendentura wojenna niezbyt świetnie się przedstawiła w czasie wojny w Transwalu, jak wiadomo bowiem, żołnierze angielscy często cierpieli tam niedostatek i nieraz głodem przymierali. Ale jest to objaw, towarzyszący prawie wszystkim wojnom. Tak było w Austrji w roku 1866-tym, tak samo we Francji w roku 1870 tym, tak samo, a nawet gorzej, cierpiała armja hiszpańska w wojnie z Ameryką.

Błyski słońca.

Spokój chwilowy w Izbie. — Komisja parlamentarna Koła polskiego. — Propozycje, robione Czechom. Możliwość zgody. — Co trzeba robić dalej.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Po pierwszych dniach staré gwałtownych nastał spokój, rozumie się, względny. Stronnictwa niemieckie zrozumiały, że się kompromitują, urządzając w parlamencie szereg skandalów karczemnych, literalnie karczemnych. Panowie Hercog, Stein, Iro otrzymali wskazówkę, by się cofnęli w tył i nie wszczynali skandalów. Niemcy słuchają spokojnie już od poniedziałku przemówień czeskich; Czesi natomiast wytrwale wygłaszają mowy w sprawie stawianych przez siebie wniosków nagłych.

Tak się przedstawia Izba poselska na zewnątrz. Za kulisami przecież toczą się układy. W poniedziałek zebrała się komisja parlamentarna Koła polskiego i poleciła swemu prezydjum oraz Dawidowi Abrahamowiczowi, by się podjęli raz jeszcze rokowań między Niemcami i Czechami.

Za podstawę rokowań służą dwa następujące warunki:

1. Czesi dostaną język czeski w urzędowaniu wewnętrznem tych okręgów, które są czysto czeskie;

2. Rząd zobowiąże się uroczyście założyć uniwersytet niemiecki w Bernie na Morawach i uniwersytet czeski w Königsfeld. Owa miejscowość Königsfeld (Kralowe Pole) jest przedmieściem Berna, zrośniętem z niem terytorjalnie, tworzy przecież gminę odrębną, niemal wyłącznie czeską.

Czesi twierdzą, że zobowiązanie rządu jest gwarancją zbyt małą. Chcą przyrzeczenia monarszego. Krakowskim targiem stanęłaby może zgoda, jeżeli w ostatniej chwili Niemcy, podbuntowani przez agitatorów szowinistycznych, nie cofną się od układów.

Czesi stawiają jeszcze jeden warunek, ale ten już Niemców nie obchodzi. Oto w deklaracji uroczystej, którą złożą w Izbie poselskiej na wypadek, gdyby zaprzestali obstrukcji, oświadczą, że pozwalają na prawidłowe funkcjonowanie parlamentu nie dla rządu, lecz celem zaznaczenia swej dobrej woli wobec Polaków. Ponieważ Polacy skłonili ich do zaprzestania walki, ponieważ wytłómaczyli im, że tak będzie lepiej dla wszystkich ludów słowiańskich, przeto pozwalają od tej pory na prawidłowe funkcjonowanie parlamentu.

Byłoby pożądanem, aby zgoda nareszcie stanęła. Ta zgoda przecież nie może być zakończeniem całej sprawy. Musi być fundamentem koalicyjnej większości. Prawidłowo funkcjonujący parlament musi mieć większość i mniejszość, stronnictwo ministerjalne, zrosłe organicznie z rządem, i opozycyjną mniejszość, która wykonywałaby kontrolę nad czynnościami rządu. Owa większość powinna zabrać się też do reformy regulaminu, by w ten sposób raz na zawsze położyć kres anarchji, jaka panowała w parlamencie austrjackim od 1897 roku.

Byłoby wreszcie rzeczą pożądaną, by w czasach spokojniejszych stronnictwa szczerze autonomiczne przeprowadziły decentralizację w dziedzinie ustawodawstwa i administracji. Taka de-

centralizacja zmniejszyłaby ilość punktów spornych pomiędzy stronnictwami, umożliwiłaby zgodne pożycie narodowości w państwie, zgodne pożycie stronnictw w parlamencie.

By jednak podobną reformę w wielkim stylu przeprowadzić, trzeba talentów dużych w Izbie, odwagi cywilnej i konsekwencji. Miejmy nadzieję, że się znajdą.

Żydzi w armji niemieckiej.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego poruszył poseł Böckler, z niemieckiej partji reformy, sprawę przyjmowania żydów do służby czynnej w armji.

Mówił co następuje:

Poseł Eichhoff (socjalny demodrata) uskarżał się, że żydów nie przyjmują na czynnych oficerów. A cóż ma czynić minister wojny? Jeżeli się mówi o Włochach, że tam był żyd ministrem wojny, to porównanie to jest najnieszczęśliwszem w świecie, bo Włosi bili się w ostatnich wojnach pod psem. Przyczyna tych niepowodzeń nie leży w materjale żołnierskim, bo ten jest bardzo dobry, ale w sposobie prowadzenia armji.

Powiedziano tu, że w bitwie pod Waterloo padło 15 żydowskich oficerów. Czegóż to ma dowodzić?

Liczba żydów, którzy brali udział w wojnach o wolność, nie świadczy o ich odwadze. Przytoczę na dowód fakty. W Tczewie płacili żydzi po 1000 talarów i 6 mundurów, a w Nowem Mieście po 600 talarów i 6 mundurów byle nie iść na wojnę (wesołość). Naturalnie, że Fryderyk Wilhelm III., który nosi miano sprawiedliwego, a żydów znał dobrze, chętnie się na to zgodził. Tak samo zrobili wówczas żydzi z Frydlandu, z Tempelburga, nawskroś zżydziałego miasta zachodnich Prus, które znam, bo leży w moim okręgu wyborczym (wesołość). Prośbom ich również chętnie uczyniono zadość.

Co do kwestji polskiej, to nie jest tak, aby wstęp do wszystkich publicznych lokali był zakazany. W wielu miejscach karczma nie jest ani w rękach niemca, ani Polaka, ale żyda, który jest Niemcem, jeżeli są Niemcy u niego, a Polakiem, jeżeli go odwiedzają Polacy. (Wesołość). Z Niemcami śpiewa „Deutschland, Deutschland über Alles“ a z Polakami „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Krzyki żydowskie, jakoby ich spotykała niesprawiedliwość są nieuzasadnione. Zydzi szachrowali od tysięcy lat itd. itd.

W tym stylu przemawiał p. Böckler, wychwalając ogromnie armję niemiecką głównie za to, że w niej nie ma ani jednego czynnego oficera żyda!

Przytoczyliśmy po krótce powyższe wywody, raz dlatego, że są bardzo charakterystyczne dla usposobienia Niemców wobec żydów, a powtóre ponieważ wybór Böcklera uwydatnił wybornie nikczemność żydowską.

Böckler kandydował jako antysemita w okręgu człuchowskim przeciwko Polakowi. Otóż rabini tamtejsi, wydali okólnik polecający żydom, aby głosowali na antysemitę, byle tylko nie dopuścić do wyboru Polaka!

Przez wdzięczność, żąda teraz Böckler praw wyjątkowych przeciwko żydom...

Korespondencja.

ABBAZIA dnia 4 marca.

Porzuciwszy Peszt, zmącone wody Dunaju, poczynające zielenić się stoki wzgórz, Budy, czarnookich Madziarów, piękne cyganki, nasłuchawszy się mowy, która wydaje się Europejczykowi równie obcą jak język chiński lub japoński, przypatrzywszy się do woli ciekawym posłom w parlamencie, zjadłszy gulasz z papryką, słowem zakosztowawszy wszystkich wrażeń madziarskich dostępnych dla każdego, wsiadamy do rozgrzanego wagonu II klasy, który nas uniósł do Rieki a stamtąd do Abbazji.

Po ostatnich deszczach i zimnie w Krakowie, Abbazja wydaje się błogosławioną krainą..

Morze, góry, ogrody pełne palm, cyprysów i kamelji, pnące się róże, muzyka na zawołanie, ruch, gwar, wszystkie narodowości zmieszane w jedną chaotyczną całość, stroje, flirt, drożyzna... czegóż więcej dusza zapragnie? Że Abbazja może zadowolnić najwybredniejsze gusta dowodzi ta okoliczność, że bawią tu król i królowa szwedzcy, wieczna, codzienna senzacja dla innych kuracjuszów, z których jedna część salutuje monarszą parę z biciem serca i drżeniem, czy królowie nkłonem podziękują za ukłon, druga część zaś odwraca się od nich z wyższością.

Jest tu także W. księżna Luksemburgska, cała magnaterja węgierska, Niemcy i Polacy, głównie z Królestwa i Lwowa. Z Krakowa spotkać można także parę osób.

Cały dzień kursujące statki między Abbazją i Rieką przywożą mnóstwo osób.

Na wybrzeżu słychać ciągle: „Mandele, mandele“ (migdały) to przekupnie zalecają swój towar podejrzanej wartości..., to znów głośno wykrzykiwane tytuły gazet, albo na odmianę wykrzyknik: „popatrz, popatrz, słyszałaś? ta pani mówi po polsku! Czasem zabłądzi jaki żebrak i błaga uprzejmie tylko... o dziesięć centów!

Ledwoś wysiadł na brzegu, już masz znajomych, już spotkałeś pana X., panią Y., pannę Z. i za pół minuty jesteś „au courrant“ wszystkich ploteczek i skandalików kąpielowych.

Tak, Abbazja to raj na ziemi... Można ciągle siedzieć nad brzegiem morza, słuchać szmeru fal, bijących o skały, karmić mewy i robić wycieczki statkiem lub pieszo do Voloski, Iki, Seici, Lowrany.

Ale tydzień temu był tu płacz i zgrzytanie zębów. Było zimno, deszcz, bezustanny wiatr, więc każdy uciekał kto mógł, tem więcej, że Abbazja obliczona na ciągłą pogodę, podobno nawet czytelni nie posiada.

Pełny sezon trwać będzie do maja. Wtedy żar słoneczny wypędzi najwytrwalszych i nastąpi tu cisza i spokój, ja jednak, chcąc zapomnieć wcześniej, że długie suknie przestały być modne i że czas pomyśleć o letnim kapeluszu, odpływam do Wenecji, żegnając austrjacką Riwierę. Po drodze zajrzę na parę godzin do Cyrkwenicy i powiem Wam kogo tam spotkałam z Polaków.

H. R.

ZE SWIATA.

Paderewski wydalony z Petersburga. — Służące w Japonji. — Statystyka Japonji. — Przepowiednia rosyjskiego cudotwórcy o wojnie. — Sprawa Martina.

Paderewski — wydalony z Petersburga! Szwajcarskie „Neueste Nachrichten“ zamieszczają następującą wiadomość: „Gdy znakomity pianista i muzyk polski Paderewski przed kilku tygodniami koncertował wobec cara w Petersburgu, car pełen zachwytu z powodu mistrzowskiej gry Paderewskiego, gratulował artyście, ciesząc się, że może podziwiać tyle artyzmu u „rosyjskiego“ artysty. Na to Paderewski z godnością cechującą tego artystę, natychmiast odrzekł: „Wybaczy Wasza cesarska Mość, ale ja jestem Polakiem!“.

W odpowiedzi na to otrzymał Paderewski jeszcze tego samego dnia dekret wydalający go raz na zawsze z Petersburga, prasie zaś nakazano ogłosić publiczności, że Paderewski... przerwał szereg zapowiedzianych w Petersburgu koncertów“.

* * *

Służące w Japonji. Państwo mikada jest rajem dla służących. We wszystkich innych krajach przepaść dzieli panią domu od jej służby, tymczasem w cesarstwie Wschodzącego Słońca damy z towarzystwa i subretki żyją prawie jak siostry. Służąca w domu japońskim uważana jest do tego stopnia za członka rodziny, że, w nieobecności państwa, przyjmuje wizyty, częstuje gościa herbatą, którą zapija z nim razem, gawędząc. Biorą też udział we wszystkich zabawach, pani zabiera je do teatru, na spacery, na pikni-

RODZINA

przez

W. Odrowąża.

I.

Michał Koliński był do niedawna wiceprezesem sądu okręgowego w Kielcach; należał on do niewielkiej a coraz zmniejszającej się jeszcze liczby Polaków, zajmujących wyższe stanowiska w hierarchji urzędniczej Królestwa. Urodzony w Siedleckiem, w dawniejszej ziemi Chełmskiej, ukończył przed laty wydział prawny na uniwersytecie moskiewskim, gdyż wówczas kraj nasz pozbawionym był wyższych zakładów naukowych; następnie przechodził kolejno wszystkie stopnie w karjerze urzędniczo-sądowej, dosłużywszy się w rezultacie posady prezesa trybunału. Powyższe stanowisko wraz z kwalifikacją naukową z chwilą wprowadzenia rosyjskiej organizacji sądownictwa, pozwoliły mu zająć wyżej wzmiankowane miejsce wiceprezesa sądu okręgowego, gdyż rząd rosyjski przy reformie zmuszonym był zatrzymać pewną liczbę urzędników Polaków ze względów czysto praktycznych. Jakkolwiek w dokumentach osobistych Kolińskiego znajdowała się wzmianka, że rodzice jego byli unickiego pochodzenia, pozostawał jednak w ciągu całego życia najlepszym katolikiem i Polakiem, a wypełnianie obowiązków służbowych nie stawiało go nigdy w kolizji z zasadami politycznemi.

W lat kilka po ukończeniu uniwersytetu, a więc w młodym stosunkowo wieku, Koliński ożenił się podczas urzędowania swojego w Warszawie, gdzie lat kilka należał do składu komisji sprawiedliwości. Żona nie wniosła mu posagu, jako córka urzędnika; było to małżeństwo z miłości, które z następstwem lat zamieniło się w serdeczne przywiązanie i wzajemny szacunek. Dzieci mieli dwoje, dorosłych już w chwili rozpoczęcia obecnego opowiadania: syn Jan po ukończeniu studjów w Petersburgu, inżynier górniczy, zajmował posadę przy kopalniach na Uralu; młodsza o lat kilka córka Marja była dorosłą panną.

Życie Kolińskiego i utworzonej przez niego rodziny płynęło dotąd równo, bez wstrząśnień gwałtowniejszych; on sam poważny i poważany, cieszył się opinją uczciwego i rozumnego człowieka; żona kobieta dobra i łagodna, umiała być środowiskiem ogniska domowego, stać na jego straży i zarazem wytwarzać w niem ciepło rodzinne.

Wymagania życia normowane były skromnymi środkami utrzymania i pozwalały budżet domowy utrzymać bez deficytu, a chociaż z następstwem lat, wskutek kolejno zajmowanych przez głowę rodziny coraz to wyższych posad, fundusze powiększały się stopniowo, to również przybywały nowe wydatki na kształcenie dorastających dzieci. Wytwarzany w ten sposób średni dobrobyt stanowił fundament spokojnego życia rodziny, a brak przejść losowych powodował długi ciąg niezamąconych niczem, cichych dni domowego szczęścia, których ludzie zazwyczaj nie umieją ocenić należycie.

Młody Jan Koliński, zajmując posadę na pograniczu Azji, co parę lat odwiedzał rodziców i w roku obecnym, podczas letnich miesięcy, oczekiwano jego przybycia. Nowy element w domowem życiu rodziny wprowadziła osobistość młodego prawnika, Stanisława Zielińskiego, który od pewnego czasu zaczął bywać w domu wice-prezesa. Wychowaniec uniwersytetu warszawskiego gotował się do karjery adwokackiej, pracując obecnie jako pomocnik w kancelarji jednego z więcej wziętych mecenasów miejscowych. Wkrótce ujawniły się zamiary młodego człowieka, stanął jako konkurent do ręki Maryni Kolińskiej, a ponieważ panna ze swojej strony wyróżniała go względami, rodzice zaś nic mu zarzucić nie byli w stanie, urzeczywistnienie małżeństwa, jedynie ze względów materjalnych odłożonem zostało do zbliżającego się już ku końcowi pięciolecia, po upływie którego młody jurysta miał uzyskać prawo otwarcia własnej kancelarji adwokackiej.

Wyższe wykształcenie, umysł jasny, dar wymowy, wykwintna powierzchowność, wszystko zdawało się wróżyć Zielińskiemu świetną przyszłość w obranym przez niego zawodzie. Tak więc całe życie rodzinne domu Kolińskich łączyło się w oczekiwaniu dwóch doniosłych faktów: odwiedzin ukochanego syna, oraz ślubu córki, co miało nastąpić w jednym czasie.

Nadeszła chwila pierwszej uroczystości: dzień i godzina przyjazdu Jana wiadomą była z depeszy, wysłanej przez niego z drogi; rodzice i para narzeczonych oczekiwali z niecierpliwością na stacji nadejścia upragnionego pociągu. Godzina była popołudniowa w pogodny dzień letni; linja kolejowa, widziana z peronu dworca, w parowiorstowej długości, nikła w zagłębin lasów. Ku temu punktowi zwrócone były oczy wyczekujących, wreszcie dymek ukazał się na krańcu horyzontu, następnie mały punkcik na brzegu lasu drgał i rósł stopniowo, aż wreszcie przybrał kształty szybko zbliżającego się pociągu. Serca Kolińskich uderzały tętnem przyśpieszonem, na twarzach malował się wyraz radości; olbrzym żelazny zahuczał wbiegając z impetem obok peronu, wreszcie sycząc i gwiżdżąc wstrzymał się momentalnie. Kolińscy stali w grupie, rozglądając się po wszystkich wagonach, wkrótce wzrok ich szukający napotkał upragnionego gościa. Wysoki, młody, przystojny brunet spostrzegł również wyczekujących, podbiegł ku nim cały rozpromieniony szczęściem i utonął w objęciach najdroższych istot.

— Za każdym razem — mówił Jan po przybyciu do domu rodziców — gdy żegnam się z wami, odbieram wrażenie, jak gdybym widział was po raz ostatni; w oddaleniu prześladuje mnie często myśl, że was więcej nie zobaczę, więc nic dziwnego, że chwila obecna to dla mnie szczęście takie wielkie, takie niezmierzone, jak gdybym po śmierci znowu powracał do życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ki, słowem wszędzie, dzięki czemu przyswajają sobie służące bardzo dobre maniery i celują w znajomości przepisów towarzyskich. Taki poufały stosunek ma jednak jedną niedogodność — większą wprawdzie dla Europejczyków niż dla Japończyków — oto służąca japońska nie zna posłuszeństwa biernego. Jakkolwiek ma dużo dobrej woli i zazwyczaj bywa do pracodawców bardzo przywiązana, czego daje niejednokrotnie zdumiewające dowody, niemniej nie zgadza się nigdy na to, aby zostać automatem, działającym na ślepo, bez sądu i zrozumienia. Obdarzona zmysłem krytycznym wypełnia dany rozkaz tylko wtedy, gdy wydaje jej się rozumnym, gdy jej odpowiada; jeśli zaś uzna go za niedorzeczny, nic na świecie nie zmusi jej do posłuszeństwa. Syn Dalekiego Wschodu posiada zatem służbę nietyle po to, by zostać obsłużonym, ile by być otoczonym; stanowi ona raczej rodzinę i straż honorową. Gdy Japończyk wychodzi za interesami cały dom mu towarzyszy, gdy powraca, domownicy go wyprzedzają i witają na progu domu. W rodzinach bogatych ci domownicy są bardzo liczni — każdy jej członek ma swego lokaja lub pokojówkę, a nadto kucharza albo kucharkę. W domach skromnych bywa zazwyczaj dziesięć lub dwanaście służących. Pracują jednak niewiele, ale są też licho płatne; często dostają tylko pożywienie i od czasu do czasu podarunek.

* * *

Przepowiednie rosyjskiego cudotwórcy o wojnie. Ciekawe proroctwo O. Iwana kronsztadzkiego o wyniku wojny, budzi żywe zainteresowanie w szerokich kołach rosyjskich. Główny „cudotwórca“ przepowiada, że wojna potrwa... 25 lat i dłużej, że zasieje trupami żółtymi i białymi całą przestrzeń od dalekiego Wschodu aż po Petersburg, że jednak carat w końcu zwycięży...!

A no, czekajmy!

* * *

Sprawa Martina. Rozgłoszona przez „Figaro“ sprawa urzędnika biur marynarki w Paryżu, Martina, obwinionego o rzekome sprzedawanie planów mobilizacji floty francuskiej na przypadek wojny, narobiła we Francji znów wiele hałasu. Jak donosi „Figaro“, minister marynarki, Pelletan, chciał sprawę zatuszować, lecz Combes domagał się surowego śledztwa. Sprawa ta przedstawia się, jak następuje: Japoński attaché marynarki, który przed dwoma tygodniami przybył do Paryża, opowiedział pewnemu dziennikarzowi, że w kilka dni po przybyciu otrzymał list, w którym niejaki Martin prosił go o konferencję, podając adres swój: Rue de Grenelle 187. Attaché odpowiedział owemu panu, że jest cierpiący i nie może go widzieć, lecz prosi, aby podał mu cel konferencji. Na to otrzymał drugi list, w którym Martin donosi, że chodzi mu o sprawę, o której pisać nie może. Martin w drugim liście podał bliższy wój adres: „Sztab jeneralny ministerjum marynarki“. Attaché odpowiedział mu przez swojego sekretarza, że jeżeli ma rzeczywiście coś ważnego do powiedzenia, niech przyjdzie do niego. List ten, zdaje się, przez pomyłkę dostał się w ręce kapitana marynarki, zaliczonego do ministerjum, nazwiskiem Martin. Na podstawie tego listu Martina aresztowano i miano znaleźć przy nim adres attaché japońskiego. Martin wypiera się wszelkiej winy i twierdzi, że padł ofiarą intrygi. Żona Martina ma handel win przy Rue de Grenelle 187 i jest podejrzana o współwinę. Dzienniki twierdzą, że Martinowi polecono w ministerjum przepisać kilka ważnych dokumentów, a między innemi również i takie, które miałyby dla Japonji wielkie znaczenie w razie ewentualnej wspólnej akcji Francji i Rosji. Jeden z tych dokumentów miał zniknąć. Opozycja z powodu tego zajścia atakuje ministra marynarki, Pelletana.

* * *

Statystyka Japonji. Właśnie ogłosił drukiem japoński zakład statystyczny wyniki spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1900 na wzór europejski. Japonja, według tego spisu liczy 44,800.000 mieszkańców. Ludność wyspy Formozy i Pescadores wynosi 2,750.000 głów. Stolica Tokio ma 1,500.000 mieszkańców, Osaka 500.000, Kioto 350.000, Nagrja 240.000, Kobe 200.000, Jokohama 200.000, Nagasaki i Hierosyma przeszło po 100.000. Liczba małżeństw, która znacznie spadła w poprzednich latach, podniosła się obecnie do 345.000 na rok. Natomiast zmniejszyła się liczba rozwodów, co przypisują wprowadzeniu nowego kodeksu cywilnego w roku 1898. Obcokrajowców jest w Japonji bardzo mało, a mianowicie tylko 13.500. Z tego jest 7300 Chińczyków, 2000 Anglików, 1600 Amerykanów i 600 Niemców.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Hilarego i Heriberta biskupów wyznawców; we czwartek Gertrudy panny i Patrycjego biskupa.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 56, zachód przypada o godz. 5 minut 42, długość dnia godzin 11 minut 46.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, przybył wczoraj wieczorem do Lwowa i zabawi tam 2—3 dni.

Wiadomości szkolne. Rada szkolna krajowa przeniosła:

Władysława Firleja w Bieczu do 5 klas. szk. w Ciężkowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku:

Konrada Pawluka nauczyciela w Bzówicy; Leokadję Kobylańską i Ludwikę Loosównę nauczycielki 5 kl. szk. wydz. żeńsk. w Brodach: Petronelę Mukaczyńską nauczycielkę szk. żeń. im. Isakowicza we Lwowie; Jana Chomina w Szomorochach; Henryka Baczyńskiego w Binczarowej.

Na praktyczny kurs ogrodnictwa, urządzony staraniem Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie w czasie od 14 do 30 marca br. włącznie i od dnia 11 do 15 lipca b. r. włącznie powołani zostali przez Radę szkolną krajową następujący nauczyciele:

Depowski Józef, Podgórze; Freundorf Korneli, w Łoszniowie; Gołąb Jan, w Radłowie; Koza Wojciech, w Brzezowej; Kurleto Jan, w Porębie wielkiej; Papuziński Stanisław, w Chełmku; Słowik Piotr, w Trzebieńczycach; Twarog Karol, w Sąsiadowicach; Woźny Wincenty, w Krowodrzy; Zacharyew Inocenty, w Dalibach; Zajączkowski Wacław, w Zwierzyńcu.

Organizacja szkół. Rada szkolna krajowa wyłączyła orz. gminy Małą Wieś i Strumiany w okręgu wielickim z zakresu szkolnego w Węgrzcach wielkich i zorganizowała osobną 1 klasową szkołę w Strumianach dla Strumianach dla Strumian i Małej Wsi; gminę Janówkę w okręgu tarnopolskim z zakresu szkolnego w Zagrobeli i zorganizowała osobną 1 klasową szkołę w Janówce.

Budowa szkół. Rada szkolna krajowa postanowiła budowę szkoły męskiej o dziewięciu salach naukowych w Rawie ruskiej przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Rada szkolna krajowa przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół:

Gminie Kurdwanówka w okręgu buczackim w kwocie 3000 koron.

Gminie Nowosielce w okręgu bobreckim w kwocie 1800 koron.

Wiadomości kościelne. Dyecezja tarnowska: Instytuowany na probostwo w Osiece ks. Józef Piechowicz, były wikary w Ropczycach.

Przeniesieni: ks. Antoni Kania z Osieki do Mikluszowic; ks. Władysław Bączyński z Piwnicznej do Barcic; ks. Józef Żurawski z Nowego Rybia do Piwnicznej.

Burmistrzowstwo w Dukli. Z Dukli otrzymujemy następujące pismo: W tym tygodniu odbywać się tu ma wybór burmistrza. Od 20 lat piastował tę godność mieszczanin, stolarz p. Aleksander Obłaza, człowiek stateczny, któremu nic zarzucić nie można. Na godność burmistrzowską zagiął sobie jednak parol dygnitarz tutejszy p. B. i obiecując wyborcom złote góry, agituje, że aż miło. W samym fakcie agitacji nie byłoby jeszcze nic złego, ale p. B. używa do pomocy czarnych duchów semickich. Jest to zapewne przedsmak przyszłych rządów burmistrzowskich z pomocą żydostwa.

Kółko śpiewackie w Oświęcimiu urządza w sobotę 19 marca koncert ze współudziałem p. Hugona Zatheya, śpiewaka operowego.

Odczyt w Krośnie. Staraniem Tow. Szkoły lud. w Krośnie odbył się 13 marca wykład prof. uniw. Jagiell. Bojwida „O przyczynach chorób zakaźnych“, demonstrowany odpowiedniemi rycinami i obrazami świetlnymi. Prelegent, wychodząc od roztoczy powszechnie znanych, omówił bakterje chorobotwórcze i mikroorganiczne zwierzęce, wskazał na ich rozwój, środowisko dogodne, działanie na organizm ludzki, sposoby zwalczania i zapobiegania. Tłumnie zebrani słuchacze z uwagą wysłuchali zajmującego wykładu i hucznymi oklaskami dziękowali prelegentowi za poruszenie tak ważnej a tak mało znanej sprawy, jaką jest bakterjologja.

„Ognisko polskie“ w Pradze dnia 11 b. m. urządziło wieczorek z odczytem; zebrała się cała kolonja polska i liczny zastęp jej czeskich przyjaciół. Znana przyjaciółka Polaków, pani Marja Laudowa Horzicowa, pierwsza bohaterka czeskiego teatru Narodowego, wygłosiła swe wrażenia z pobytu na ziemi polskiej i występów swych na scenie lwowskiej. Obecni w zainteresowaniu śledzili za każdem słowem artystki. szczególniej uderzyła wszystkich znakomita znajomość historji teatru polskiego. Po odczycie pogawędka przeciągnęła się do północy. Świetne udanie się już drugiego wieczorku musi „Ognisko“ zawdzięczać energji swego prezesa, pana dra Prusika i gorliwości gospodarza.

KRAKÓW, 16 marca.

Nowa ozdoba kościoła Marjackiego. Cenny i wspaniały dar, sprawiony przez ks. infułata Krzemińskiego z własnych funduszów, otrzymał kościół Panny Marji do nawy głównej. W tych dniach zostały także zawieszone, w miejsce starych drewnianych, cztery nowe wspaniałe o większych rozmiarach bronzowe świeczniki. Świeczniki te, każdy na 18 świec, wykonane zostały w tutejszej zaszczytnie znanej pracowni bronzowniczej Piotra Szipa robotą ręczną według własnego rysunku. Praca ta przynosi zaszczyt krakowskiemu rękodzielnikowi; dowiódł on nią, że nie tylko potrafi rywalizować z wyrobami zagranicznymi, ale nadto pięknem i artystycznem wykonaniem wielokrotnie je przewyższa.

Z armji. Naczelnym lekarzem twierdzy w Krakowie mianowany starszy lekarz sztabowy I kl. dr Fr. Patzelt, komendant szpitala wojskowego z Budapesztu. Naczelnym lekarzem wojskowym w Jarosławiu mianowany starszy lekarz sztabowy II kl.. dr Edward Kompes z Temeszwaru.

Dr Jan Raczyński, profesor nadzwyczajny Wszechnicy Jagiellońskiej, został mianowany dyrektorem i prymarjuszem szpitala dla dzieci im. św. Zofji we Lwowie.

Posiedzenie „nożyczkowe“ komisji budżetowej trwało w poniedziałek trzy godziny. Ekspozé wygłosił r. m. Federowicz, który projektował „obcięcie“ budżetu niektórych działów miejskich. Najwięcej niebezpieczeństwa zagraża działowi dobroczynności. We wnioskach co do pokrycia deficytu budżetu, w wysokości przeszło 100 000 koron, projektował r. m. Federowicz dodatki do podatków, względnie podwyższenia podatków czynszowych.

Posiedzenie odroczono na jutro z powodu spóźnionej pory.

Z budownictwa miejskiego. Z powodu nagłej śmierci śp. Knausa, prezydent miasta powierzył zastępstwo nieboszczyka nadinżynierowi p. Świeżyńskiemu i przydzielił do biura budownictwa miejskiego dra Wincentego Eminowicza.

Koncert panien Sułkowskich, który odbędzie się dzisiaj budzi ogólne zajęcie. Dyrektor Kotarbiński weźmie udział w koncercie jako deklamator.

Z Czytelni dla kobiet. Dnia 17 b. m. we czwartek odbędzie się w Czytelni dla kobiet odczyt p. Marji Wolińskiej pod tytułem: „Kult piękna jako środek wychowawczy“.

Nina Faliero Dalcroze, słynna wykonawczyni pieśni, którą uprosiło Tow. Muzyczne do wzięcia udziału w najbliższym koncercie Towarzystwa muzycznego — jest neapolitanką (ur. w r. 1878) a muzyczne swe wykształcenie zawdzięcza znanej paryskiej nauczycielce p. Gabrjeli Krauss, oraz mężowi swemu znanemu muzykowi.

Według relacyj zagranicznych pism muzycznych, przewyższa Faliero swe koleżanki (Camillę Landi i Marcelę Preghi) nietylko aksamitnym tonem, lecz objęciem muzycznem wykonywanych utworów — a przedewszystkiem wielostronnością. Obecnie produkuje się p. Faliero w warszawskiej Filharmonji, skąd po dwukrotnym występie odwiedzi Kraków.

Bilety nabywać już można w kancelarji Towarzystwa muzycznego.

„Ogniwo“. We wtorek rano odbyło się pełne posiedzenie zjazdu akademików polskich. Przedmiotem szerokiej dyskusji było odczytanie w dalszym ciągu sprawozdania związkowych Tow. akademickich. Dyskusja wyświetlająca nieco stosunki, w jakich młodzież polska akademicka w różnych miastach pracuje, ciągnęła się przez dwie godziny. Po południu obradowały komisja oświatowa, regulaminowa, budżetowa i wnioskowa. Komisja regulaminowa obradowała do godz. 3 nad ranem, wnioskowa zaś do 5 rano. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie, a następnie wycieczka do kopalń soli w Wieliczce.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej postanowiło wziąć inicjatywę w gromadzeniu materjału książkowego dla przyszłych bibljotek prowincjonalnych i odwołuje się do poczucia obywatelskiego wszystkich, do poparcia całego społeczeństwa, upraszając o nadsyłanie na swe ręce darów w książkach i innych przedmiotach bibljotecznych. Zwraca się tedy do instytucyj i towarzystw naukowych, do redakcyj czasopism i dzienników, do księgarzy, wydawców, nakładców i autorów, z usilną prośbą o nadsyłanie ogłoszonych już lub później ogłaszać się mających druków i publikacyj; zwraca się wreszcie do wszystkich z prośbą o datki w książkach, jakiemi rozporządzają, a które pragnęliby przeznaczyć na cel powyżej wskazany. I nie ma rodzaju książki czy wydawnictwa, któreby się do tego zbioru nie przydały: czy publikacje zbiorowe, czy encyklopedje, czy słowniki, czy zbiory praw lub wykazy statystyczne, roczniki pism czasowych czy dzienników, książki ściśle naukowe lub popularne, podręczniki systematyczne lub monografje, utwory belletrystyczne jakiejkolwiek treści, podręczniki szkolne dawniejsze i nowsze, książki dla młodzieży, sprawozdania z działalności rozmaitych instytucyj, broszury jakiejkolwiek treści, nawet pisma ulotne i t. p. Ze względu, że chodzi o założenie większej ilości bibljotek, przeto dobrze jest nadsyłać dary w większej ilości egzemplarzy (6—8) tego samego dzieła. Obok druków pożądane są dary w innych przedmiotach, gromadzonych zazwyczaj w bibljotekach, jak: atlasy i mapy geograficzne, rękopisy, dokumenty, stare pieczęcie, monety, metale, sztychy i t. p.

W Krakowie przyjmuje dary w książkach Dyrekcja Kasy oszczęd. miejskiej przy ul. Szpitalnej od 9 rano do godz. 1 po południu.

„Szukajcie dziecka", wodewil w 4 aktach Z. Przybylskiego, odegrano wczoraj przy zapełnionej sali w teatrze ludowym.

P. Ad. Zimajer, jako Bzylińska (aktorka) zbierała huczne brawa, szczególnie za wesołe kuplety. Oprócz tego zaznaczyć należy umiejętnie odegrane role charakterystyczne pp. Czermańskich, grę p. Teodorowicz, która musiała wskutek oklasków powtarzać kuplety huzara.

P. Duninówna w epizodycznej swej rólce, jako piastunka, okazała dużo werwy scenicznej i szczególniejszy talencik do ról czysto-charakterystycznych.

Jutro w teatrze ludowym odbędzie się wieczór śmiechu, ze współudziałem p. Ag. Zimajerowej i panów Kicińskiego, Łukawskiego i Dolińskiego.

Wyścigi konne w Krakowie. W dniu 1 marca b. r. zgłoszono do biegu p. n. „Nagroda Dyrektorjum" otwartego dla 2 letnich koni wszystkich krajów z dotacją 4000 koron na metę 1000 metrów, odbyć się mającego w dniu 16 czerwca b. r., następujące konie:

P. Ant. Drehera gn. og. „Prototyp", gn. klacz „Braut" i kaszt. kl. „Tigra".

P. Paw. Mrawika gn. og. „Makerló", gn. og. „Rizi-Rizi", gn. og. „Taps" i gn. og. „Theodorich".

P. Wikt. Mautnera z Markhof gn. „Triumvir" i gn. kl. „Ancde".

P. Wład. Schindlera kaszt. og. „Droll", gniada klacz „Kitty" i kaszt. klacz „Norris".

P. Lud. Schosbergera kaszt. og. „Candy".

Nadp. hr. Paw. Orssicha gn. og. „Porte bonheur" i gn. kl. „Senki többet".

Barona Gustawa Springera gn. og. „Ganelon".

Z przyjemnością konstatujemy, że mianowania do powyższego biegu wypadły zadawalniająco tak pod względem ilości jakoteż klasy koni.

Następne termina zamknięcia mianowań koni do innych biegów przypadają w dniach 15 kwietnia, 28 i 30 maja, oraz 6 czerwca.

VI wieczorek artystyczno-literacki, urządzony staraniem „Podwawelan" odbędzie się w lokalu Czytelni (Sławkowska 12) we czwartek 17 marca b. r. o godz. 6-tej wieczorem: Liszt: Polonez odegra na fortepianie p. Przeorski; a) Moniuszko: Arja z Hrabiny, b) Noskowski: Krakowiak, odśpiewa z akomp. fortepianu pna Majerówna; k. Lubecki: Sonety, odczyta autor; Słowacki: Grób Agamemnona, wygłosi prof. Lekszycki; a) Chopin: Nokturn, b) Scharwenka: Mazurek, odegra na fortepianie p. Przeorski; Z. Różycki: Poezje, odczyta autor; Żeleński: Zawód, odśpiewa z akomp. fortep. pna Majerówna; Wyspiański: Epilog z dramatu „Akropolis", Kasprowicz: Excelsior, wygłosi prof. Lekszycki.

Goście mile widziani.

Staraniem Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół krakowskich odbędzie się odczyt pana Benedyktowicza w niedzielę, t. j. 20 b. m. o godzinie 4 w auli szkoły realnej przy ul. Studenckiej. Prelegent wybrał sobie nadzwyczaj zajmujący i na czasie będący temat: Rodowód secesji w malarstwie i rzeźbie i jej stosunek do sztuki dawnej. To też spodziewamy się, że szeroka publiczność pośpieszy chętnie na odczyt, w celu wysłuchania poglądów człowieka fachowego, na przedmiot mający gorących zwolenników i nieprzejednanych przeciwników.

Dla czytelni Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek szkół krakowskich nadesłały cenne książki i czasopisma panie: Estreicherówna Wanda, Grynfeldówna Julja, Horaszkówna Ludmiła, Kopaczówna Aniela i Wandasiewiczówna Helena. Wydział Towarzystwa ofiarodawczyniom uprzejmie dziękuje.

Ze Stow. nauczycielek. Pod przewodnictwem prezesowej Wandy Żeleńskiej, odbyło się dnia 13 b. m. doroczne Walne zgromadzenie Stow. nauczycielek. Z dochodów wynoszących w tym roku 19.513 kor, tylko 1107 zdołał wydział zaoszczędzić wobec znacznych spłat i wydatków; z pośród tych najznaczniejszą była spłata ostatniej raty za dom przy ulicy Karmelickiej 6000 kor. (nie licząc długu Kasy oszczędn ści), budowanie pieców i dawanie podłóg w willi zakopiańskiej i restauracja domu w Krakowie.

Wydział wybrano następujący: Wanda Żeleńska prezesowa, Joanna Pogonowska wiceprezesowa. Członkowie wydziału: pp. Ulanowska, Giełgudowa, Anna Zakrzewska, Hupkowa, Estreicherówna Wanda, Ernestyna Frieoberg, Włodzimira Sołajska, pp. H. Mü'dner, K. Łepkowski, St. Łukowski. Członkowie zastępcy: Barańska, Eljaszówna, Horaczkówna, Henochówna, Tarczewska, Miniachowa, Pałkowska i Swobodówna.

Kwiatek hakatyzmu. Na placu Dominikańskim znajduje się straganiarz, który sprzedaje swoje pakuje w papiery opatrzone w pieczątkę: „Fedor Budz Obsthändler, Krakau, in Synowódzko wyżne". Przypominamy mu zatem, że znajduje się w Krakowie, gdzie po niemiecku mało kto rozumie.

Przedstawiciele banku ludowego zwiedzali pokoje zajęte przez biura magistrackie, naprzeciw kościoła O. O. Dominikanów. Ponieważ dom Laryszy zostaje na biura miejskie zakupiony, znajdujący się tam bank ludowy wyprowadza się i chce zająć opuszczone przez magistrat ubikacje.

Ogień kominowy. Wczoraj o godz. 6 wieczorem wybuchł ogień kominowy w kościele O. O. Dominikanów. Telefonicznie zawezwana straż pożarna, zrewidowała dokładnie miejsce ognia, a po zarządzeniu wszelkich środków bezpieczeństwa wróciła do koszar.

Przejechana przez wózek. Wczoraj o godzinie 9 rano niejaka M. Janocina, 60 lat licząca, kobieta wiejska, przejechaną została, przez wózek na ul Krupniczej, przyczem nastąpiło silne pokaleczenie lewej nogi, które opatrzyło przybyłe pogotowie ratunkowe.

Psotnik. Wczoraj na plantach pewien uczeń gimnazjalny wracając ze spowiedzi (?!) uderzył z psoty pięcioletniego chłopczyka M. Malarza, przyczem tenże upadł na ziemię, łamiąc sobie nieszczęśliwie kość pro mieniową u ręki prawej. Na stacji ratunkowej ze śmiechem zapytany czy jest żonaty, chłopczyk śmiało odpowiedział „stanu wolnego". Tu założono mu następnie prowizoryczny opatrunek i odesłano na klinikę chirurgiczną.

Spłoszone konie. We wtorek w południe na ul. Basztowej koło budynku starostwa spłoszyły się konie wskutek dzwonka tramwaju elektrycznego, przyczem pękł wózek wiozący pułkownika artylerji, tak, że tenże wypadł na bruk, uległszy pewnym kontuzjom na głowie.

Pułkownika opatrzyło pogotowie przybyłe na miejsce wypadku.

NEKROLOGJA.

S. p. Karol Knaus, architekt, były członek Rady miasta, później starszy inspektor budownictwa miejskiego, zmarł nagle we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano przy stoliku w swojem biurze. Ś. p. Knaus skarżył się już dawno na zły stan zdrowia; miał 56 lat i pozostawił 5 dzieci. Zwłoki przewieziono do mieszkania prywatnego na Grzegórzkach.

Józef Drogosław Truszkowski, były profesor gimnazjalny i emerytowany komisarz Dyrekcji skarbu zmarł 10 b. m. w Starym Sączu.

Ś. p. Truszkowski urodził się w r. 1844 w Majdanie, po ukończeniu wydziału filozoficznego i prawnego był długi czas redaktorem pisma satyryczno-humorystycznego „Szczutek" we Lwowie.

W ostatnich latach swego życia stracił wzrok, a przy ciężkiem tem kalectwie, które znosił z poddaniem się woli Boskiej, odznaczał się do ostatnich chwil swego życia niezwykłym dowcipem i humorem, którym jednał sobie serca znajomych. Cześć jego pamięci.

Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w piątek o godz. 10 przedpołudniem w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje: fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez salicski.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 16 marca: „Capstrzyk", dramat w 4 aktach A. Beyerleina (popularne).

We czwartek 17 marca: „Śluby panieńskie", kom. w 5 aktach A. hr. Fredry (ceny zniżone do połowy).

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 19 marca: „Kupiec wenecki", kom. w 5 akt. W. Szekspira.

W niedzielę 20 marca o godzinie 3 po południu: „Kopciuszek", widowisko fantastyczne w 6 obrazach Grimma (przedstawienie popularne).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Kupiec wenecki", kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek 17 marca szósty gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: „Wieczór śmiechu".

W sobotę 19 marca siódmy gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: „Szukajcie dziecka", wodewil w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego (po raz drugi).

W niedzielę 20 marca pożegnalny występ p. Adolfiny Zimajer: „M-lle Nitouche", wodewil w 4 aktach z francuskiego.

Kącik humorystyczny.

Gdyby!

„Azja — dla Azjatów!" — rozbrzmiewa hasło Japończyków. Gdybyż to już raz szczerze zabrzmiało hasło: „Uganda — dla żydów!"

Sposób na czasie.

— Wyobraź sobie, Stefan się mi upominał, że jestem mu coś winien.

— No i cóż ty na to?

— Co ja na to? Zerwę z nim stosunki dyplomatyczne.

Autentyczne.

Dziennik Milwaucki w numerze 44 z dnia 23 lutego podaje następującą wiadomość:

„Nowojorscy żydzi oświadczyli, że są neutralni w sprawie Japonji z Rosją".

Dział ekonomiczny.

Brak zaufania do tego co nasze powoduje, że w przemyśle firmy krajowe opierają istnienie swoje główne, a nieraz wyłącznie na eksporcie.

Jako dowód może posłużyć to, że n. p. fabryka biszkoptów i pierników Stanisława Gurgula w Jarosławiu, o której pieczywkach prof. dr Edw. Korczyński, dr Jul. Nowak, dr M. Śliwiński imieniem krak. Tow. lekarskiego w przesłanem firmie świadectwie orzekli, że jej przetwory djetetyczne są tak wzorowo i tak dokładnie sporządzane, że przewyższają one dobrocią swoją bardzo wiele podobnych wyrobów zagranicznych i że z tego powodu zasługują na wszechstronne polecenie. Największych odbiorców ma nie w kraju, ale za granicą, a między innemi także w krajach, gdzie istnieją wielkie fabryki pieczywek, których wyroby często z naszej mąki, na naszem maśle i na naszych jajach wykonane, uchodzą niesłusznie za lepsze od krajowych.

Co do firmy S. Gurgula warto nadmienić, że jest to jedna z najruchliwszych firm w kraju; produkuje między innemi bardzo ładne wyroby wielkanocne, jak: „baranki", „jajka" (kraszanki) i t. p. Obecnie zaś korzystając ze sposobności, że wiele się mówi o Japonji, Gurgul wprowadza cukry i ciasta, przyrządzone na sposób japoński, jak „ryż japoński", „kaštanj" (przysmak japoński) i inne.

Przeworsk dnia 8 b. m. (Wiec przemysłowy.) Z inicjatywy tutejszego Tow. „Pomocy przemysłowej" i pod przewodnictwem prezesa tegoż Towarz. dra Smyczyńskiego odbył się dnia 6 b. m. w sali tutejszego „Sokoła" wiec przemysłowy, połączony z improwizowaną na prędce wystawką wyrobów krajowych. Publiczność szczelnie zapełniła salę. Szczególnie licznie stawili się na wiec okoliczni włościanie, którzy z wielkiem zainteresowaniem przysłuchiwali się referatowi delegata Centr. Związku fabr. p. J. Olszewskiego, który mówił o obecnym stanie krajowej produkcji przemysłowej i o konieczności jej obrony.

Wiec odniósł sukces natychmiastowy, bo przeszło 50 włościan, mieszczan i kupców wpisało się na członków tut. Tow. „Pomocy przemysłowej". Z nadesłanych na wystawkę przedmiotów większą część rozsprzedano. Zaznaczyć jeszcze warto, jako rzecz znamienną, że włościanie bardzo chętnie kupowali katalogi przemysłu krajowego, tak, że zapas, jaki był pod ręką, wkrótce się wyczerpał.

Kradzieże kolejowe.

15 marca.

Jedynasty dzień rozprawy.

Trybunał przychylił się do wniosku dra Lewickiego w sprawie dodania pytania ewentualnego co do osoby St. Skrzyszowskiego; również zgodził się trybunał na „alternatywne" oskarżenie Pilawskiego.

Natomiast odmówiono wnioskowi dra Badera w sprawie uznania Moczulskiego za warjata.

Wywody prokuratora.

Prokurator dr Kazimierz Czyszczan uzasadniał obszernie oskarżenie, wykazując, iż konduktorzy zasiadający obecnie na ławie oskarżonych stanowili istną złodziejską szajkę: podczas ruchu pociągów, gdy ich obowiązkiem było czuwać nad bezpieczeństwem jadących, oni okradali podróżnych! Dalej przedstawia prokurator historję wykrycia kradzieży przez aresztowanie Nastaborskiej we Wiedniu, i przechodzi kolejno wszystkie fakta przytoczone w akcie oskarżenia, opierając się przy tem na dokumentach i zeznaniach świadków. Prokurator podnosi, że do największej kradzieży przyznał się Moczulski, przez co zdradził także swoich wspólników. Moczulski prowadzony do śledztwa policyjnego pijanym nie był, również i Pilawski nie był wyczerpanym ze sił podczas przesłuchania w policji, pierwsze ich zeznania są zatem prawdziwe i rostrzygające. Pewnem jest, że oskarżeni kradli w porozumieniu ze sobą. Którzy zaś konduktorzy i kiedy co skradli to wykazano „stundenpassami" z zupełną dokładnością.

Następnie roztrząsał mówca wszelkie możliwe okoliczności dotyczące kupna i sprzedaży przedmiotów kradzionych. Oskarżeni, używając znanej w podobnych wypadkach metody, zwalali całą winę na nieboszczyków; na to jednak nikt się nie złapie. Oskarżony Sredniawski badany co do przedmiotów u niego znalezionych na 100 pozycji, 77 razy tłómaczy się, że nie wie skąd przedmioty te pochodzą.

Stwierdzono że większą kolekcję brylantów zakupił Aronsohn od Holika. Przyznał dalej Holik, że kupił od Pilawskiego przeszło 200 brylantów starego szlifu i to niedługo po kradzieży

Modlitwa jubileuszowa do N. P. Niepok. Poczętej z obrazkiem 1 szt. 4 h. — **Modlitwy** do Niepok. Poczęcia N. Panny i do Cudownego P. Jezusa w kościele Marjackim z 2-ma obrazkami po 10 hal. — **Nowenna** do Opatrzności Boskiej 1 sztuka 4 hal. — **Koronka do św. Antoniego**, litanja i Responsorium z obrazkiem 1 szt. 6 hal. — **Do nabycia w handlu artykułów dewocyjnych:**

K. ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki l. 8.

kolji brylantowej hr. Olgi Borkowskiej. Nie ulega zatem wątpliwości, że sprawcą kradzieży był Pilawski a Holik wiedział o tem. Wspólnikiem Pilawskiego przy kradzieży kolji był Lachnit, który jednak jest tylko „simplex servus Dei“. Ale zeznania jego dowodzą niezbicie kradzieży kolji, i on dostarczył wszystkich szczegółów, które śledztwo potwierdziło.

Rozprawa była przerywaną ostremi komendami Moczulskiego. Jednak pierwszy objaw wybuchu choroby, mianowicie podarcie protokółu w policji dowodzi, że Moczulski przeczuwał skutki swego zeznania i począł obłąkanego symulować. Równie lekarze sądowi po dłuższem badaniu wykazali, że Moczulski jest zupełnie zdrowym na umyśle.

Pilawski eks-dorożkarz, eks-piekarz, eks-organista, eks-konduktor (dr Heski dodaje: eks-dyrektor) był głównym sprawcą kradzieży i on to wciągnął kilkunastu konduktorów, biedaków obarczonych licznemi rodzinami. Prokurator zakończył wezwaniem do przysięgłych, aby surowo ukarali czyny, które skompromitowały całą organizację kolejową w Galicji.

Zastępca kolei państwowych dr **Wróbel** zaznacza, że kradzieże popełniane przez oskarżonych nie mogły być skontrolowane przez władze kolejowe, bo podczas ruchu pociągów kontrola jest niemożliwą, a podczas postoju obwinieni nie kradli. Kolej nie ponosi zatem żadnej winy.

Zarząd kolejowy przyłącza się do postępowania karnego głównie z powodu szkód moralnych wyrządzonych przez oskarżonych.

Po przerwie zabrał głos dr **Lewicki**, obrońca Skrzyszowskiego, Nastaborskiej i Katarzyny Drożdżowej. Sprawa kradzieży kolejowych — mówił — niezwykłością swoją wywołała wielki niepokój wśród społeczeństwa. Ale wiele kwestji na sali poruszonych, nie zostało dokładnie wyjaśnionych. Czy nie należy się obawiać, że w przyszłości wyjdzie na jaw dalsza garstka ludzi, która dziś nie siedzi na ławie oskarżonych? Bardzo pobieżnie była traktowana sprawa ta, że pakunki szły najrozmaitszymi szlakami kolejowymi, niema więc pewności, że kradzieże były popełnione na kolejach galicyjskich.

Główną podstawą aktu oskarżenia są zeznania Moczulskiego. Obwinił on siebie, jak również wszystkich innych, przyczem powiedział, że jeżeli on ma siedzieć, niech siedzą i inni, a następnie nie chcąc za siebie odpowiadać, począł chorobę umysłową symulować.

Obrońca przytacza analogiczny fakt z niedawnej praktyki. W roku 1901 sądzono w Królestwie niejakiego Jędrzejowskiego, podejrzanego o liczne kradzieże i o zabójstwo. Długi czas siedział w kajdanach w więzieniu śledczem. Był sądzony i skazany na dożywotnie ciężkie roboty. Następnie obrońca jego wniósł zażalenie nieważności, mocą którego Jędrzejowski osiadł w szpitalu obłąkanych w Tworkach. Tam wyłamał kratę, uciekł, popełnił w Galicji morderstwo i powtórnie był sądzony przed krakowskim trybunałem. Na podstawie opinji dra Wachholza i dra Żuławskiego człowiek ten został uznanym za umysłowo zdrowego i skazano go na powieszenie. Później sprawa ta oddaną była do najwyższego trybunału w Wiedniu, gdzie Jędrzejowski badany powtórnie, został uwolnionym, a osadzonym na dożywocie w szpitalu warjatów.

Powiedzieć z całą stanowczością, że Moczulski jest zupełnie na umyśle zdrowym, jest wprost niemożliwem.

Ponieważ zeznania Moczulskiego obciążają Skrzyszowskiego, obrońca wykazuje, że prowadzący pociąg ma tyle do roboty, że nie ma czasu, aby kradzieże popełniać. Faktem jest, że najwięcej kradzieży popełnia się w magazynach kolejowych. Dowodem winy nie jest corpus delicti, lecz sam fakt, czy obwiniony dopuścił się kradzieży.

Obrońca z zegarkiem w ręku stara się przekonać, że nie tylko w minucie, ale w 30 sekundach mógł Szymański wręczyć brylanty Skrzyszowskiemu na stacji w Ropczycach.

Skrzyszowski miał dobrą reputację wśród swoich znajomych, a oprócz tego jest to człowiek inteligentny i z dobrej rodziny pochodzący.

Stoimy przed dylematem, albo Skrzyszowski rozbijał kufry, albo nie ma w tem ani słowa prawdy. Wielkie zadanie mają panowie przysięgli, którzy muszą rozróżnić nieszczęśliwe obłąkanie, od prawdziwej winy.

Obrońca przeszedł następnie do obrony Nastaborskiej i usiłował wykazać, że rozprawa nie dostarczyła dowodów jakoby Nastaborska wiedziała o tem, że rzeczy przez nią sprzedawane pochodziły z kradzieży.

Co do trzeciego swego klijenta Katarzyny Drożdżowej obrońca nadmienia, że wina tej matki siedmiorga dzieci jest minimalna, a co do tego, że mściła się nad swoim szwagrem, to dziwić się nie można, bo w tym wypadku bolało ją serce, że szwagier w zimie wyrzucił ją z mieszkania na pole wraz z dziećmi.

Obrońca zakończył swe przemówienie prośbą o uniewinnienie jego klientów.

Mowa obrońcy dra **Szalaya**, który zastępuje Szymańskiego i Krasuskiego.: Argumentacji należy szukać na morzu Żółtem lub w Chinach, bo tu ich znaleźć nie można. Kiedy w Galicji rozeszła się wieść, że kradzieży dopuszczano się na kolejach, wydała dyrekcja kolejowa odezwę, aby wszyscy ludzie, którzy gdziekolwiek zgubili jakiekolwiek cenne rzeczy, zgłosili swoją szkodę. Oczywiście nadeszły zgłoszenia ze wszystkich stron świata.

Podczas rewizji pozbierano wszystkie możliwe rupiecie u obwinionych i o wszystkie oskarżono 13 ludzi, którzy zdaniem odnośnych władz nie mogli przez tak długi czas służby zarobić tyle pieniędzy, aby te rzeczy kupić, lecz musieli je ukraść.

Jeżeli powstało podejrzenie, że na kolejach potworzyły się szajki złodziei, obowiązkiem było władzy wszystkich winnych pociągnąć do odpowiedzialności, a nie kilku tylko i to właśnie konduktorów.

Powinniśmy już raz stanąć na tem stanowisku, abyśmy Polacy, sami nie paskudzili Polski.

Szymański jest podejrzany o kradzież, lecz nie ma żadnych na to dowodów, tylko podejrzenia. Wprost niemożliwym jest fakt ten, jakoby Szymański na stacji w Ropczycach mógł podczas jednominutowego przestanku porozumieć się ze Skrzyszowskim i jemu wręczyć brylanty. Po pierwsze Skrzyszowski, jak sam stwierdził, był nieprzyjacielem Szymańskiego, a więc nie można uwierzyć, aby Szymański oddawał się w ręce swego wroga, a po drugie, podczas przestanku jednominutowego nie można tego uczynić.

Nikt dzisiaj nie może powiedzieć, że ten, a ten brylant jest ten sam, który tam a tam skradziono. Może być podobny, może mieć ten sam szlif, tą samą wodę, a jednak może nie być tym samym, którego szukamy. Najbardziej oburzające jest oskarżenie takie, jak n. p.: ukradł w czasie niewiadomym, z miejsca niewiadomego, na szkodę niewiadomego właściciela. Tego obrońca nie myśli wcale rozbierać. Równie skandalem jest, że ludzi **tylko** podejrzanych trzyma się w więzieniu śledczem, gdzie jedzą wprost niemożliwości, sypiają zaś jak w psiarni. Zapomniano jednak może podczas rozprawy o jednym oskarżonym, a to o Krasuskim.

Nie byłoby nic dziwnego, gdyby ława przysięgłych zapomniała, bo tak mało się mówiło o jego współwinie. Został on tu wciągnięty przez lawinę podejrzeń. Anonimy nie są dowodem winy, to są tylko odgłosy psiarni ludzkiej, nieprzyjaznej Krasuskiemu, a chcącej gwałtem z niego złodzieja zrobić.

Na zeznaniach Moczulskiego dużo budować nie można. Trudno zatem uwierzyć w zeznania jego co do Krasuskiego, którego obwinił o kradzieże takich rzeczy, których nawet całkiem nie było.

Mowca kończy swą mowę słowami: Szanowni Panowie Przysięgli! nie chcę Wam przypominać ciężkiego obowiązku jaki na Was spoczywa, przy osądzeniu tych biednych ludzi. Biednych, bo zasądzeni, zostaną wydaleni ze służby, pozbawieni chleba i dachu wraz z rodzinami, a są oni już za starzy, aby po wyjściu z domu kary, mogli pracować dalej na chleb.

Sądzcie nie na zasadzie opinji, reklamy, efektów, ale na podstawie dowodów. Niech werdykt wasz udowodni, że nieprawdą jest, jakoby kradzieży tych dopuszczano się u nas w kraju, a zatem nie ma i u nas żadnej „Räuberbandy“.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Rosja i jej kościół państwowy.** Ze sfer duchownych otrzymujemy następujące pismo: Dopiero przed niedawnym czasem wyszedł styczniowy zeszyt „Bibljoteki dzieł chrześcijańskich“, zawierający XVI tom historji kościelnej Hergenroethera. Porównywając oryginał z przekładem przekonać się można, że brakuje w nim jednego rozdziału pod tytułem: „Rosja i jej kościół państwowy“. Opuszczono przeszło 14 stronic oryginału, ale dozwoliła cenzura wydrukować następny rozdział pod tytułem „Patrjarchat Konstantynopolitański“. Trzeba być warszawiakiem, żeby go dobrze zrozumieć. Oto n. p. na stronicy 141, ustęp 271 brzmi: „Biskup Sokolski wyjechał 18 lipca 1861 r. do Odessy, a następnie zamieszkał w jednym z klasztorów w Kijowie“. Dla nas to niepojętą wydaje się rzeczą, dlaczego biskup katolicki, który pierwszy po bardzo wielu latach potrafił rozbudzić ducha katolickiego w Bułgarji, wtedy, kiedy unja coraz to piękniej się szerzy, wyjeżdża do Rosji, przez co wielu odwróciło się od Unji. W oryginale ustęp ten brzmi mniej więcej następująco: „Ale wnet złączyły się przeciw temu ruchowi (tj. Unii z Rzymem) Rosja, Porta, emisarjusze protestanccy i schizmatycy wszelkiego rodzaju i postawiły mu naprzeciw tysiączne przeszkody. Biskup Sokolski znikł już 18 lipca 1861 r. był przewieziony na okręcie rosyjskim do Odessy, a następnie osadzony w jednym z klasztorów w Kijowie.“ Rozumie się, że i w następnych ustępach opuszczono lub zmieniono wiele, aby wreszcie mógł się ten zeszyt styczniowy okazać. Może by kto podjął się przełożyć ten opuszczony rozdział, a literaturze kościelnej oddałby doskonałą przysługę.

* **Z Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Nakładem Tow. ukazała się publikacja prof. dra Władysława Abrahama pt. „Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi“. Tom I. Cena egzemplarza 8 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikację otrzymać bezpłatnie jako premję, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do sekretarjatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

* **Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski.** Treść nr. 5 go: Od potopu do Abrahama 2500 do 2100 przed Chrystusem. Ks. dr Jan Bernacki kanonik katedralny. — Dekadentyzm a religja w lirykach Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Ks. Józej Koterbski. — Egzorta na III niedzielę postu. Ks. J. L. — Szkice katechez na tle „Małego katechizmu salcburskiego“ — Wady w organizacji szkolnictwa ludowego (II). — Na ile okresów dzieli się rok kościelny? — Poradnik katechetyczny i duszpasterski. — Kronika kościelna. — Obrazki z „Promienia“ (II). — Wiadomości dyecezjalne

* **„Rocznik krakowski“.** W tych dniach opuścił prasę „Rocznik krakowski“ t. VI. wydany staraniem Towarzystwa miłośników historji i zabytków Krakowa. Rocznik ten, którego redakcję prowadzili Leonard Lepszy i Stanisław Tomkowicz, zawiera obszerny opis przeszłości Krakowa, jego kultury i sztuki. Opracowany w poszczególnych działach przez Stanisława Tomkowicza, Adama Chmiela Feliksa Koperę, Konstantego Górskiego, Józefa Muczkowskiego i Leonarda Lepszego, podaje ostateczne wyniki badań historycznych w przystępnej i wykwintnej formie. Ozdobiony jest 352 wspaniałemi ilustracjami, mianowicie cynkotypiami trójkolorowemi i czarnemi, heljograwurami, na podstawie umyślnych zdjęć fotograficznych.

Cena Rocznika wynosi 15 koron, w oprawie 18 kor. Członkowie Towarzystwa otrzymają Rocznik nieoprawny bezpłatnie. Ze względu na wielkie koszta wydawnictwa, członkowie zalegający z wkładkami nie otrzymają Rocznika VI.

Towarzystwo przygotowało również ozdobną okładkę do Rocznika VI. w trwałem angielskiem płótnie z wyciskami (do nabycia dla członków po 1 k. 50 h., dla niečzłonków po 2 k.), które zamawiać można przy równoczesnem przesłaniu należytości przekazem pocztowym do Towarzystwa. (Archiwum, Sienna 16).

Rada państwa.

Wiedeń 15 marca. Prezydent otworzył posiedzenie dzisiejsze o godz. 11½.

Rozpoczęło się dosłowne odczytywanie interpelacyj i wniosków.

Pomiędzy innemi odczytano interpelację pos. **Sehnala** i tow. w sprawie zamierzonego wprowadzenia podwyższenia taryfy frachtowej na północnej kolei od dnia 1 maja począwszy.

Godzina 3 odbywają się imienne głosowania.

Wiedeń 16 marca. (Tel. wł). Wtorkowe posiedzenie było wypełnione obstrukcyjnemi mowami i głosowaniami, przyczem Czechom przerywali Słowency i Włosi. Najcharaktyrystyczniejszą była mowa hr. Wojciecha **Sternberga** czeskiego agrarjusza wybranego wbrew woli klubu czeskiego.

Wolf — mówił Sternberg — wogóle obrazić nie może. (Żywe protesty ze strony Wolfa) Cze-

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l. 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr.
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt.
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt.
Miód maliniak butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki. 1739

si prowadzą obstrukcję, bo nie chcą mieć nad sobą pikielhauby. (Potakiwania Czechów). Jeżeli Polacy, katolicy konserwatywni i chrześcijańsko-socjalni są lojalnemi stronnictwami, to dziwna rzecz, że w tej chwili nie idą razem z Czechami, którzy są jedyną partją, podtrzymującą państwo... (Oklaski u Czechów, śmiechy na lewicy), tylko idą razem z tymi panami, którzy Czechów obrażają.

Czesi obstruują, ponieważ chcą mieć regulamin, któryby nie dopuszczał do takich podłości, jak ostatnie obelgi na Czechów. (Wolf ciągle przerywa. Hr. Sternberg szuka ostentacyjnie po kieszeniach i mówi): Niestety, nie mam cukru przy sobie. (Wielki śmiech. Wolf: Dostałbyś pan w twarz, choćbym miał z tego powodu zginąć).

Pos. Wolf powiada, że hr. Sternberg go obrazić nie może, ponieważ charakter jego nie jest nieskazitelny. Wolf zapewnia dalej, że nie chciał uderzyć pos. Skali, tylko mu chciał wyrwać kawałek cukru z ręki. Opisując znane jego z procesu zajścia z kartelem cukrowym, oświadcza Wolf, że w tej sprawie jest zupełnie niewinny i zapowiada, że nie dopuści do obrażania go, a dla obrony swego honoru w danym razie użyje ręki.

Po licznych faktycznych sprostowaniach przyjęto wniosek o wyrażenie nagany pos. Wolfowi, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad wnioskiem nagłym pos. Kratochwila w sprawie zmiany noweli przemysłowej.

Pos. Choc wygłosił dłuższą mowę po czesku, poczem po godzinie 6 wieczorem dalsze obrady odroczono do środy.

Wojna.

Depesze dzienne.

Togo i Aleksiejew.

Tokio 15 marca. Ze strony urzędowej oznaczają jako nieprawdziwe twierdzenie sprawozdania admirała Aleksiejewa, jakoby podczas ostatniego ataku Japończyków na Port Artur japoński torpedowiec został zniszczony, a krążownik „Takusago“ silnie uszkodzony. Uszkodzone japońskie torpedowce będą jeszcze w ciągu tygodnia naprawione, tak, że nawet nie zajdzie potrzeba przewiezienia ich do doków.

Ruchy wojsk japońskich.

Londyn 15 marca. (Tel. wł.) „Daily Chronicle“ donosi, że pod Niuczwang podstąpiła dywizja Japończyków w sile 10 tysięcy żołnierzy. Mieszkańcy opuścili miasto.

Londyn 15 marca. (Tel. wł.). „Daily Telegr.“ podaje depeszę potwierdzającą, że Japończycy zajęli Fin-huan-czen

Depesze nocne.

Raport Aleksiejewa.

Petersburg 16 marca. Namiestnik Aleksiejew przysłał obecnie obszerne sprawozdanie wiceadmirała Starka o ataku japońskich „branderów“ na Port Artura dn. 24 i 25 lutego. W sprawozdaniu tem niema nowych szczegółów, a tylko podnieść z niego należy, że brandery, które miało eksplodować dopiero w zatoce, na czas spostrzeżono, wskutek czego nie dojechały do samej przystani i po eksplozji jeszcze przez tydzień się paliły, tak były napełnione najniebezpieczniejszemi i najsilniejszemi materjałami wybuchowymi. Z rozmaitych szczegółów można wnosić, że załoga brandery bardzo szybko opuściła i że również szybko odłączono je od jap. okrętów wojennych, albowiem znaleziono na niektórych branderach odzież, a nawet jeden pałasz oficera marynarki, który widocznie nie szybko ratował się ucieczką. Znaleziono także kartę z podaniem kursów niektórych okrętów. Dalej podnosi sprawozdanie, że ros. okręty chciały udać się w pościg za flotą jap., nie mogły atoli tego uczynić, ponieważ przystań była zapełniona wielką ilością rozmaitych przedmiotów i obawiano się, że są to miny. W końcu podnosi sprawozdanie, że torpedowiec „Wunszytelnij“ chciał uciec do zatoki Gołębiej, został jednakże przytrzymany przez krążowniki nieprzyjacielskie i bardzo znacznie uszkodzony.

Straty rosyjskie.

Tokio 16 marca. Krążąca uporczywie pogłoska, że flota ros. opuściła Port Artura, po walce dnia 10 b. m., z zamiarem udania się do Władywostoku i połączenia się z tamtejszą flotą, zupełnie się nie potwierdza. Ranni przy ostatnim ataku na Port Artura, przybyli do Sasebo. Podnoszą oni jednozgodnie bohaterskie zachowanie się Japończyków w walce i opowiadają, że gdy Japończycy zbliżyli się do ros. kontrtorpedowca „Steregaczi“, jeden marynarz jap. skoczył na jego pokład i natrafił na ros. komendanta, który właśnie wyszedł z kajuty. — W walce Japończyk ciął szablą w głowę oficera, który upadł na ziemię, usiłował jednak jeszcze raz się podnieść, ale Japończyk strącił go w morze.

Japończycy donoszą, że na dwóch rosyjskich torpedowcach było 20 zabitych.

Położenie w Port Arturze

Londyn 16 marca. (Tel. wł). Według tutejszych doniesień, położenie **Port Artura jest rozpaczliwe**. Fortyfikacje od strony morza są prawie zburzone. **Mnóstwo dział w portach jest zdemontowanych**. Kobiety i dzieci opuściły miasto, które jest na pół zburzone. Z całej eskadry rosyjskiej tylko trzy statki są zdolne do walki na morzu.

Z tego powodu o przebiciu się admirała Makarowa przez flotę japońską nie może być mowy. W razie wylądowania Japończyków na półwyspie Liaotong, Port Artur wpadnie w ich ręce.

Bombardowanie Portu Artura.

Kolonia 26 marca. (Tel. wł.). „Kölnische Ztg.“ donosi, że tylko kilka budynków zostało uszkodzonych w porcie Artura podczas bombardowania, które trwało przeszło cztery godziny.

Fałszywe pogłoski.

Berlin 26 marca. (Tel. wł.). Nieprawdziwymi są pogłoski, jakoby Rosjanie opuścili Port Artura i jakoby Japończycy wylądowali koło Niu-Czwang.

W. księżna na wojnie.

Petersburg 26 marca. (Tel. wł.). W. ks. Olga udaje się na plac boju wraz o oddziałem Czerwonego Krzyża. — W. ks. Olga ma lat 22 i jest niezamężną.

Rosja nie chce pieniędzy.

Petersburg 16-go marca. (Tel. wł.) Nowoje Wremja“ powiada, że Rosja nie zaciągnie pożyczki, ponieważ nie zachodzi tego potrzeba.

Rosja i Ameryka.

Petersburg 16-go marca. (Tel. wł.) Dziennik „Ruś“ redagowany przez Suworina młodszego zapewnia, że Stany Zjednoczone nie wystąpią przeciwko Rosji. Amerykanie widzą, że lepiej nie zrywać stosunków z Rosją. W tym wypadku Japonja pozostanie sama.

Japońskie nagrody wojenne.

Londyn 16 marca. (Tel. wł.). Cesarz japoński ogłosił, że biorącym udział we wojnie nada odznaki honorowe, medale i nagrody pieniężne.

TELEGRAMY.

Z Izby.

Wiedeń 16 marca. (Tel. wł.). Sytuacja w Izbie poselskiej staje się coraz bardziej naprężoną. Do obstrukcji przystąpili wszyscy Słowianie, z wyjątkiem Polaków, a nawet Włosi. Izba poselska rozejdzie się w dniu 29 marca i zwołaną będzie po świętach,

Z Koła.

Wiedeń 16 marca. (Tel. wł.) Dzisiaj Koło polskie obradnje nad propozycjami postawionemi przez stronnictwa niemieckie co do złamania (?) obstrukcji. Przeważa zdanie, że postępowanie Niemców jest obłudne, gdyż nie chcą oni uniemożliwienia obstrukcji, tylko upokorzenia Czechów.

Mianowania i przeniesienia kolejowe.

Lwów 15 marca. (Tel. wł.) W okręgu dyrekcji krakowskiej zamianowani zostali: asystent Wincenty Weismann w Rzeszowie naczelnikiem urzędu stacyjnego Swoszowice, oraz rewident A. Majewski prowizorycznym zastępcą naczelnika oddziału VII dla kontroli dochodów w Krakowie.

Dalej ze względów służbowych przeniosła asystenta Feliksa Bulsiewicza z Czarnej do Rzeszowa, Franc. Wróblewskiego z Tymbarku do Czarnej, oraz Maksymiljana Pflegera ze Swoszowic do Stróży.

Wreszcie na własne żądanie adjunkta Tadeusza Podgórskiego, naczelnika urzędu stacyjnego Nowoszelja-Gniewosz, do Kasy dyrekcji w Krakowie, asystenta Józefa Łodygę ze Słotwiny do oddziału 7 mego dyrekcji w Krakowie i asystenta Mieczysława Zarembę z Tuchowa do Biecza.

Lwów 15 marca. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła zarządcę Eugeniusza Herwyego z Zakopanego do Żywca.

Z komisji.

Wiedeń 15 marca. Komisja w sprawie Skala Wolf uchwaliła wyrazić Wolfowi naganę. Referentem dla Izby wybrano pos. Ploja. Komisja dla nietykalności poselskiej uchwaliła dzisiaj na wniosek Eug. Abrahamowicza, aby te referaty, których referenci nie załatwią w przeciągu miesiąca, były tym referentom odebrane.

Rezygnacja arcybiskupa Kohna.

Rzym 15 marca. Komisja kardynałów, której polecono zbadanie sprawy arcybiskupa Kohna uznała, że skargi kleru i ludności przeciw arcybiskupowi były uzasadnione. Z powodu tego orzeczenia komisji kardynalskiej arcybiskup Kohn zrezygnował z godności arcybiskupa ołomunieckiego.

Powstanie Hererów.

Berlin 15 marca. W Sejmie Rzeszy przed przejściem do porządku dziennego dyrektor kolonji Strübel zawiadomił, że otrzymał od gubernatora Afryki zachodniej telegram z doniesieniem, że pod bronią stoi 5000 Hererów, wobec czego żąda wzmocnienia wojska niemieckiego o 800 ludzi.

Wyrok za fałszowanie orderów.

Konstantynopol 15 marca. Dzisiaj zapadł wyrok przeciwko Tahir bejowi, wydawcy dziennika, oskarżonemu o frymarczenie orderami. Tahir bej skazany został na 15 lat więzienia. Ze współobwinionych dwaj Austrjacy zostali uwolnieni. Jeden austrjacki poddany i jeden węgierski nie zjawili się.

Ceny targowe z dnia 15 marca.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 18 60 do 19 20 kor., pszenica czerwona i żółta od 18·— do 19·— kor., pszenica węgierska od 18 60 do 19·—. żyto krajowe 13·80 do 14·50, żyto węgierskie od 15 20 do 15 60. jęczmień na krupy od 13·— do 13·80, owies z opłatą akcyzową od 13·30 do 14·10, groch od 14·50 do 24·—. tatarka od 14·— do 15·—, proso od 11·50 do 13·—, fasola od 19 50 do 26·—, jagły od 22·— do 28·—, siano od 6·— do 6·80, słoma od 4·— do 4·40, koniczyna od 7·60 do 8·—, ziemniaki za hektolitr 4·80 do 5·60. jaja za kopę od 2·80 do 3·40, masło za kilogram od 2·20 do 2·40, masło za garniec od 8·— do 8·70 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 190·—, Okowita na 75° od —·— do 150·—, Kukurudza za 100 klgr. od 13·40 do 14·50 Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od 11·50 do 12·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od 110·— do 144·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od 110·— do 160.—. Tymotka za 100 klgr. od 36·— do 48·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od 20·— do 22·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 15 [illegible] marca. — (Giełda pop.). — Godzina 8·— Marki 117·55 Renta majowa 99 75, Węg. renta koronowa 98·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 643 50, Akcje w 765·—, Akcje Anglobanku 280 —, Akcje Uniobanku 525 25 Akcje Länderbanku 425 75 Akcje kolei państ. 641 — [illegible] bardy 86 —, Akcje fabryki broni 462 —, Akcje tytoń 317 — Akcje Alpiny 410·50 Losy tureckie 126·—, R[illegible]e 253 75

[C]ukier (spok.) 19·25 — spirytus (osłabiony) 48 60 nafta niezmieniona.

Berlin 15-go marca. — (Giełda wiecz.). — Austr[illegible] [ak]cje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183 75.

N A D E S Ł A N E.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Stan nerwowy u dzieci. Nerwowość, ta powszechna choroba zmora naszego wieku, rozpoczyna się, jak jest ogólnie wiadomem, już w czasie dzieciństwa. Powodem tej przypadłości bywa ta okoliczność, iż nieopatrznie pozwala się dzieciom pić trunki zawierające alkohol i podniecające system nerwowy jak n. p. piwo, wino i kawę. Dopiero niedawno poważny postęp nauk lekarskich wytknął dobitnie, iż podobne napoje nie powinny być bezwarunkowo dawane dzieciom. minął lat czternastu. W zamian za kawę ziarnistą dotychczas używaną nadaje się ze świetnym rezultatem Kathreinera Kneippowska kawa słodowa. Wzmocnione zdrowie jakoteż kwitnący wygląd dzieci, oto nagroda za nieznaczny trud spowodowany oddzielnem sporządzaniem tego zalecanego napoju.

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich

w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne

„Djabeł“.

Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

GROTA FANTASTYCZNA ulica Florjańska L. 24 Cukry deserowe za pół kg. złr. 1, 1·50, 2.

Cukiernia Piątkowskiego i Kissa.

Procent od wkładek

począwszy od 1 kwietnia 1904 **obniżamy** o $1/4$%, nowe wkładki przyjmujemy na $4^1/_4$ procent. 1326 2 2

Towarzystwo
dla KREDYTU HIPOTECZNEGO i OSOBISTEGO
w Krakowie,
Plac W. W. Świętych L. 6.

EPILEPSYA.
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez privil. Schwanen-Apotheke Frankfurt a. M. 1464 2 52

Przedsiębiorstwo
robót asfaltowych
MARYA WASILKOWSKA
Kraków, ulica Karmelicka L. 5, poleca 1467 2 5
tanie warstwy izolacyjne asfaltowe.

Piękny domek
a raczej willa dla pragnących rzeczywistego spokoju, w uroczej i zdrowej okolicy. Gotówka potrzebna 1350 złr. — Ostatnia cena 4600 złr. Willa nowa z ogrodem. Administracya Kalendarza w Tuchowie. 1477 2 0

Miód pszczelny
prawdziwy, czysta patoka w stanie gęstym, z własnej pasieki, najlepszej jakości jako środek leczniczy, wysyłam w 5 kg. blaszankach opłatnie za pobraniem pocztowem po 5 kor. 50 hal. Za czystość miodu zaręczam — Adres: **P. Stelmach, Sośnów,** poczta Siemikowce (Gal wschodnia). 1475 3 7

HANDEL KORZENNY
i delikatesów
w większem mieście powiatowem **do nabycia** z koncesyami na sprzedaż wina, wódki, spirytusu denaturowanego, trafiki i stempli. Obrót roczny około 80.000 kor. Kapitał potrzebny około 4.000 złr. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 1507 2 3

Masło dworskie
kuchenne i deserowe codzień świeże
w handlu kolonialnym
J. F. Fischer, Kraków.
Pocztą wysyła odwrotnie.

PANNA
młoda, z dobrego domu, znająca się na krawieczyźnie, przyjmie posadę w lepszym domu do towarzystwa dzieci itp. za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod: „H. G. 10“ do Administracyi „Głosu Narodu“ Kraków. 1471 4 0

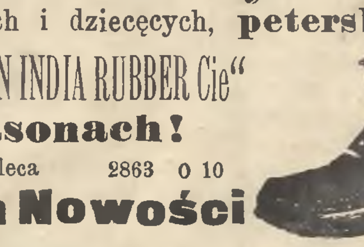
Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego
w Jozierzanach ad Borszczów,
wysyła pocztą **MIODY** owocowe pitne, odszczególnione kilkakrotnie na wystawach a to: miód pitny kasztelański, maliniak, wiśniak, porzeczniak, poziomczak, dereniak i t. d., licząc za 5-cio klg. blaszankę tychże (wszystko opłatnie) 6 kor. 20 gr., posyłki większe koleją taniej. Wysyła również pocztą wyborny miód prząśny, lipcowy w stanie twardym lub płynnym w 5-cio klg. blaszankach wszystko opłatnie po 7 kor. 1327 8 10

Nieocenioną książką, która powinna być w każdym domu, są
Żywoty Świętych Pańskich.
W polskim językn wyszło kilka Żywotów Świętych. Są to jednak książki duże i drogie. Nie każdy ma czas na czytanie ich, nie każdy może je kupić. Wydaliśmy dlatego żywoty napisane krótko i treściwie, a cena ich jest dla najbiedniejszego przystępną. Są to
ŻYWOTY ŚWIĘTYCH
z dodatkiem rozmyślań, modlitw i rycin.
Napisał je
ks. J. Łukaszkiewicz, Honorowy kap. Bazyliki Lor.

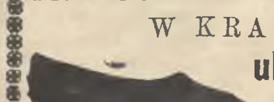
Nabyć je można w każdej księgarni i handlach papieru, **za bardzo nizką cenę.** Egzemplarz mający 752 stron druku i 365 obrazków, ładnie **oprawny w półskórek** kosztuje tylko 3 korony; **w imitacyę skóry szagrynowej** z grzbietem skórzanem o brzegu z pozłótki kruszczowej 3 korony 60 halerzy; **w imitacyę rogu bawolego** z pozłótką kruszczową 4 korony 50 hal.; **w oprawie wspaniałej z imitacyi kości słoniowej,** z brzegiem złoconym i o eleganckiem wykończeniu, nadający się wybornie jako podarunek okolicznościowy 6 k. 20 h.

Do nabycia u każdego księgarza lub intoligatora, — jakoteż wprost w księgarni J. STEINBRENERA we Wimperku w Czechach. 1123 9 0

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°
NAJWIĘKSZY SKŁAD Kaloszy
męskich, damskich i dziecęcych, **petersburskich**
„RUSSIAN AMERICAN INDIA RUBBER Cie“
w 25 fasonach!
poleca 2863 0 10



Magazyn Nowości
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
W KRAKOWIE
ulica Floryańska L. 13.





ODEZWA!
Do Szanownych Pań Gospodyń!
Z dniem dzisiejszym otwartym został 1503 2 3
BAZAR TOWARÓW SPOŻYWCZYCH
w Krakowie, ul. Floryańska L. 40.

Celem i zadaniem Bazarów Spożywczych jest popieranie **przemysłu krajowego** oraz dać możność Szan. P. T. Publiczności **nabywania wszelkich doborowych produktów krajowych po cenach najniższych.**

Obecnie poleceamy wyroby „Gospodarstwa Domowego“ z Chmielowej, jako to: **Konfitury, Soki, Marmulady, Galaretki. Specyalności** lwowskiej Cukierni Jana Michalika z Krakowa. **Czekolady, herbatniki, cukry, pomadki** z pierwszej krakowskiej fabryki dawniej Nowiński, obecnie Laberschek i Ska. Wszelkie wyroby **pierników i cukrów** fabryki jarosławskiej.

Cukier Przeworski, cykoryę Bar. Romaszkana, Horodenka. **Musztardy i octy, Gorgona lwowskie** i Düssedorfskie z Krakowa. Znakomite **wina owocowe** Spółki ogrodniczej z Tarnowa **Wina węgierskie firmy J. Federowicz, Kraków. Świece** w różnych gatunkach z fabryki E. Friedrichów we Lwowie i z fabryki Tarnowskiej. Wszelkie przybory do pisania.

Mydło St. Rożnowrkiego. **Herbaty** z rączką „Grossego“, Ceylońska, rosyjska ze składu „Fortnna“, Perłowa oraz znakomita marka „Samowar“. **Śliwki, powidła, bryndza, buljon, krajowe sery.** Wyborna **kapusta** z Głębowic, **Makaron** Ludwiga ze Lwowa. Znakomite **masy do podłóg** P. Mikolascha i Ska i F. Szubutha i Ska. Wszelkiego rodzaju **kaszki, krupki, mąka i sól. Wielki wybór perfumeryi krajowych firm** Władysław Brach, Tarnów, „Tlen“ i P. Mikolasch i Spółka, Lwów.

Dla dogodności Szanownych P. T. Odbiorców Bazar zaopatrzony jest wszelkimi owocami południowymi i towarami korzennymi.

Prosimy najuprzejmiej Szan. P. T. Publiczność o łaskawe poparcie naszego handlu, a tem samem o przyczynienie się do podniesienia **krajowego** przemysłu. Naszem zaś najusilniejszem staraniem będzie tak **możliwie niskiemi cenami** jak doborowym towarem i najuprzejmiejszą ekspedycyą zyskać łaskawe względy.

Kierownik Bazarów: ***Władysław Kłosiński.***

Składy: Kraków, — Nowy Sącz, — Rzeszów.

A. Thierry'ego prawdziwa Maść babkowa
jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie leczy i uśmierza bóle, usuwa przez zmiękczenie rany niepotrzebne obce ciała różnego rodzaju. Niezbędny środek dla turystów, cyklistów i jeźdźców. Pocztą franco 2 słoiki **K. 3·50.**
SCHUTZENGEL APOTHEKE A. THIERRY
w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.
Wystrzegać się należy naśladownictw i **uważać** na powyższy na każdym słoju wypalony znak ochronny.
Ten środek polecа się szczególnie w podróżach przy wszystkich wypadkach.
Główny skład dla Galicyi: S. Rucker Lwów. 1629 35 20

Rządca ekonomiczny
w arc. dobrach, przyjmie posadę od 1 kwietna br. Jest we wszystkich gałęziach gospodarstwa teoretycznie i praktycznie wykształcony. Był też jako buchalter kasyer w większym pierwszorzędnym skarbie. Z buchalteryą i rachunkowością państwową obznajomiony. Łaskawe zgłoszenia pod: „J. M.“ Węgierska Górka, poczta loco. 1512 2 0

1 Faska 5 kg. owczej bryndzy deserowej K. 5.60, 1 faska 5 kg. owczej bryndzy majowej 5 K., 1 faska 5 kg. owczej bryndzy ostrej K. 3.60, 1 paczka 5 kg. sera tatrzańskiego 6.50 K., 1 faska 5 kg. masła kuchennego 7.50 K., 1 paczka 5 kg. słoniny białej lub wędzonej 6.60 K., 1 paczka 5 kg. grysu cukrowego omielanego 1 60 K., 1 paczka 5 kg. śliw tureckich 2.60 K., 1 faska 5 kg. powidła tureckiego 2.60 k r. wysyła **KIEFER FELIKS, Kesmark (Węgry).** 1495 3 10

Potrzebny jest
od 1 lipca lub września br. **LOKAL na zakład naukowy żeński,** składający się z 3-5 sal dużych i 3-4 mniejszych pokoi z kuchnią. Zgłoszenia przyjmuje Stefan Zaleski, Kraków, ul. Żyblikiewicza Nr. 12. 1509 2 3

Budynki murowane
szopa drewniana 90 metr. długa, oraz ogród **zaraz** do wydzierżawienia na skład, fabrykę lub stajnię. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 1384 4 6

LOKAL
składający się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, na parterze w śródmieściu, nadający się na biuro, jest z dniem 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu“ 1505 2 3

Na prowincyę potrzebni są
ZDOLNI AGENCI
li tylko inteligentni handlowcy, względnie rutynowani agenci będą akceptowani. Kaucya 200 koron wymagana. Pensya oraz prowizya Oferty do Adm. „Głosu N“ pod l. „H. P. 100“. 1511 2 3

Prawnik rutynowany
z kilkunastoletn. praktyką adwokacką, poszukuje posady koncypienta w kancelaryi notaryalnej, finansowej, autonomicznej itp. — Wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu“ pod hasłem „KATOLIK“. 1485 3 3

Pensyonowany postenfirer
c. k. żandarmeryi
poszukuje **posady ekonoma,** zarządcy dóbr lub jakiego innego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia „W. G.“ poste restante Zołynia 1492 3 6

Cieśla-stolarz
znający się na studniarstwie, poszukuje miejsca stróża w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. 1480 3 3

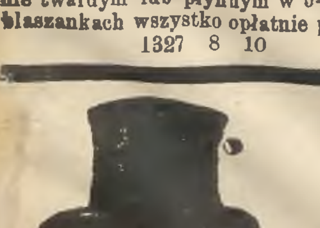
NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
JANA WOLNEGO
Główny skład i fabryka trumien przy **ulicy św. Tomasza L. 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 331, Filia **ul. Kopernika L. 6.**
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.
Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.
UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

WYSYŁAM DARMO!
moją metodę przeciw
Rupturze, zatwardzeniu i dla cierpiących na hemoroidy
Dr. M. Reimanns Maastricht Nr. 115 (Hollandya).
Od listów 25, od kart koresp. 10 hal. porto. 1513 2 13

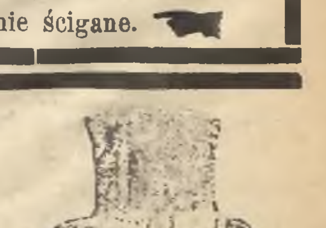
Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony
DORSCH
TRAN z wątroby Miętusów
1240 4 0
(w prawnie ochronionem opakowaniu)
żółty, flaszka **2** kor., biały, flaszka **3** kor.,
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególnej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle oczyszczenie krwi.**
Do nabycia prawie **we wszytkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.**
Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma
W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladownictwa będą sądownie ścigane.



Angielskie Kapelusze i Cylindry
z fabryk Scotta i Ski, Chrystysa — poleca
Skład bielizny mę[illegible] ZISŁAW ZDANOWICZ, Kraków, Sławkowska 3, Hotel Saski.



NA WIELKI POST

poleca

Księgarnia katolicka dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6,

Awancin M. O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. M. Jedowicki, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. Wydanie siódme. Str. 683 w 16-e w oprawie ozdobnej 4 kor.

Chwila Adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi str. 27 w 32-ce. Wydanie ozdobne ze złoconemi brzegami 20 hal.

Dwie godziny Adoracyi Najśw. Sakramentu w czasie 40-godzinnego nabożeństwa na Boże Ciało oraz przy Grobie Pańskim na W. Piątek. Str. 108 w 16-ce, 20 halerzy.

Fabijani K. ks. — Misya apostolska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. Część I. O pokucie. Str. 365 w 8-ce 3 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąs., 4 kor.

Grodzicki T. ks. — Kazania pasyjne na 8 posty podzielone, Str. 216 w 8-ce 3·60 kor.; w oprawie w płótno ang., brzegi pąsowe, 4·60 kor.

Liguori A. św. — Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyśl. nad odwiecznemi prawdami. Wydanie czwarte. Str. 355 w 8-ce, w oprawie w płótno ang. 2·50 kor.

Schoeppe Fr. ks. O. T. J. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami tak z dziejów świętych, jakoteż z historyi świeckiej. Str. 229 w 32-ce. W ozdobnej oprawie 90 hal.

Schoeppe Fr. ks. O. T. J. — Śmierć i jej nauki w przykładach, str. 396 w 32-ce w wyd. opr. 1·20 kor.

Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców kościelnych, str. 102 w 16-ce 60 hal.

Na porto należy dołączyć 10—30 hal. od każdej książki.

Poleca się w wielkim wyborze **zarzutki, ulstry, ubrania marynarkowe, frakowe,** po umiarkowanych cenach. Kupuje i sprzedaje używane rzeczy.

Wojciech Sejmej

ulica Stolarska 6. 1367

Osoby szczupłe

i wątłe, oraz dzieci po krótkiem użyciu

„Kopolo“ (marka ochronna)

dostają znakomicie pełną postać. Damy biust znakomicie wypełniony.

W puszkach

po kor. 1·80 3·60 6

na 6 14 30 dni

Skutek pewny. Wiele podziękowań. Do nabycia w aptekach i drogueryach W Krakowie w drogueryi Zopotha i Spółki.

En gros Fr. Vitek & Comp., Praga, Wassergasse Nr. 31. 1037



Znakomity

środek do tuczenia świń



wzmacniający i pożywny środek dla koni, wołów, osłów, owiec, drobiu e. t. c.

Prospekty i sposób użycia franco. Pakiet 1/2 kg. 1 kor. — 4 pakiety próbne opłatnie 4 kor.

Laboratoryum chem. produktów Wiedeń IX₂.,

Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Reim i Sp., Zopoth i Sp. Kraków; D Tobias Sanok, L. W. Stimler Brzesko, R. Jakubowski, J. Kołodziejowski Rzeszów, M. Adler Tarnów, R. Grübner, Fr. Małek Bochnia, Ch. Lusemberg Łańcut, J. Wagschall Sędziszów. 2543 16 25

P I E G I 1453

usuwam pod gwarancyą.

Opiyk, ul. Grodzka L. 6.

NA POST! RYBY NA POST!





Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galarecie, wędzonych i świeżych, ryb morskich i rzecznych, oraz wielka ilość postnych artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio są do nabycia w handlu



LEONA SYKUTOWSKIEGO

KRAKÓW

ulica Szewska L. 21.



Zlecenia na prowincyę wykonuje odwrotnie. 1409 5 6

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

przy placu Matejki L. 9

II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć fachowych wiadomości w dziale umiejętności rachunkowej i złożyć egzamin rach. państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jeden i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

W. GRZYBEK

1470 ck. urzęd. rachunk.

Przez Wysokie c. k. Władze rządowe autoryzowane

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

emrt. rotmistrza

A. KORNBERGERA

W KRAKOWIE

ulica Stachowskiego

Villa Wanda L. 15,

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach dotyczących **służby wojskowej** i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla Oficerów w sprawach zawierania małżeństw, w sprawach szlachectwa i w sprawach dworskich, podania do Tronu, podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich itp.

Z wojskowem Biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy i Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Poszukuje się

dla byłego urzędnika państwowego wyższej rangi, emeryta, wdowca bezdzietnego, **pomieszczenia** przy rodzinie w Krakowie lub najbliższej okolicy stale zamieszkałej. Zgłoszenia uprasza się przy podaniu dokładnego adresu pod „Emeryt W.“ Kraków poste rest., za okazaniem kwitu inserat 1539 1 3

W zupełnie nowym stanie

bardzo tanio do sprzedania z powodu wyjazdu **dwa łóżka**, stół otomana, szafa, lustro i biórko, wszystko orzechowe. Ul. Zwierzyniecka 10 I piętro. mieszkania Nr. 19. 1533 1 2

Firma J. K. Kurkiewicza

w Krakowie, ul. Grodzka 7,

poszukuje 1531 1 4

DWIE PANNY SKLEPOWE.

FRANCISZEK KONECZNY

dawniej Antoni Schulz

Kraków, ul. Szewska L. 18,

poleca swe dobre i naturalne

Wina Oedenburgskie

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 zł but.

czerwone po 55, 65 ct. i 1 zł. but.

Na Święta w litrach:

po 60, 75 i 85 ct. 1540

Subiekt cukierniczy

specyalista w cukrach i czekoladzie, znajdzie umieszczenie

we fabryce H. TRETERA

we Lwowie. 1534 1 3

Potrzebny jest Leśnik

uczciwy, trzeźwy i rozgarniony do obchodu lasów na wikt i 30 kor. miesięcznej pensyi. Zgłoszenia z opisem stanu wieku i całego curiculum vitae, do Zarządu dóbr Broniszów p. Łączki pod Ropczycami. 1536 1 2

Na Wielkanoc!!!

Najprzedniejszej jakości WĘDLINY wysyłam na każde zlecenie odwrotną pocztą, opłatnie, za zaliczką po cenach następujących:

Za 1 kilo **szynki** bez kolanka	1 kor.	60	hal.
„ „ „ „ z kolankiem	1 „	52	„
„ „ „ „ westfalskiej	1 „	60	„
„ „ „ **kiełbasy** polędwicowej	2 „	—	„
„ „ „ „ krajanej	1 „	60	„
„ „ „ „ siekanej	1 „	44	„
„ „ „ **polędwicy i boczku** wędzonego	1 „	44	„

jakoteż i wszelkie inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące.

Liczne corocznie zamówienia, jakiemi Szanowna Publiczność mnie zaszczyca są najlepszym dowodem, że wyroby moje i najwybredniejsze wymogi potrafią zadowolnić.

Z głębokiem poważaniem

1537 1 6 **Michał Lenda, masarz w Tymowy.**

PIEKARNIA

budka na sprzedaż pieczywa, sklep, mieszkanie, budynki gospodarcze, duży ogród w miasteczku 6 klm. od kolei, z powodu śmierci właściciela zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Hellebrand, Rozwadów. 1538 1 3

Dzierżawa Majątku

w okolicy Krakowa, 10 m. do stacyi kolei, wraz z zasiewami, inwentarzami żywymi i martwymi, zaraz do oddania. Zgłoszenia: Kraków, ul. Radziwiłowska L. 8, I piętro. 1535 1 1

Do sprzedania na raty

dom drewniany na podmurowaniu, nad Wisłą w Ludwinowie l. 68. Wiadomość w Krakowie, ul. Rakowicka 11. 1498

Dla nadzwyczaj rentownego przedsiębiorstwa handlowego poszukuję się

spólnika

z kapitałem 20.000 Koron. Ryzyko wykluczone.

Bliższa wiadomość w kancelaryi **adwokata Dra Merza w Krakowie, ulica Grodzka L. 32.** 1417 5 4

Browar Parowy w Trzcinicy

POCZTA, TELEGRAF i STACYA KOLEJOWA

poleca Szan. P. T. Publiczności:

PIWO BAWARSKIE napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

PIWO BAWARSKIE jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach

PIWO BAWARSKIE wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominające smak karmelu.

PIWO BAWARSKIE poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na **Piwo Bawarskie uskutecznia wyłącznie Browar w Trzcinicy** a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorow do flaszek napełniane.

Równocześnie poleca browar doborowej jakości **Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.**

CENNIKI ROZSYŁA BROWAR DARMO i OPŁATNIE.

Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze, Ried i Amsterdamie. 1141 5 24



Rowery

naprawiam gruntownie.

Emaljuje (specjalny piec) **nikluje** (własne urządzenie) po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam o wcześniejsze oddanie takowych do sporządzenia ze względu na precyzyjne wykończenie. — **Przyjmę ucznia** do praktyki.

Poleca swą pracownię mechaniczną w Krakowie Grodzka L. 48.

Z poważaniem

1452 4 10 **Stanisław Leśniakowski.**

PIERWSZA W KRAKOWIE

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

posługująca się parą 1481 2 5

uskutecznia szybko i dokładnie czyszczenie i farbowanie garderoby damskiej i męskiej sprutej lub w całości, czyści bardzo pięknie dywany, portyery i firanki białe i kremowe i wykonuje wszystko w krótkim czasie, punktualnie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Kraków, plac Maryacki L. 9. ***J. W. TRZECIAK.***

Sanatogen

dla wzmocnienia nerwów

dla wzmocnienia ciała

Do otrzymania w aptekach i drogueryach.

C. BRADY, Generalne zastępstwo na Austro-Węgry, WIEN I., Fleischmarkt 1.

Illustrowane broszury darmo i opłatnie przez BAUER & Cie., BERLIN SW. 48. 1248

Wydawczyni: Józefa Rogossowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.